Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, środa 7 grudnia 1932 Nr. 332

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś posiedzenie Sejmu

Wniosek Koła Żydowskiego w sprawie ekscesów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 12. Sin. Jutro, we wtorek, o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie Sejmu. W przeddzień tego posiedzenia nie doszło do żadnych obrad poszczególnych klubów. Przeważna część punktów porządku dziennego nie wywoła większej dyskusji, gdyż dotyczy m. in. ratyfikacji traktatów mniejszej wagi, poboru rekruta na rok 1933.

Natomiast ostatni punkt porządku dziennego, tj. wniosek nagły posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie masowych aresztowań i rewizyj oraz bezprzykładnego zwalczania przez administrację i policję legalnej samoobrony gospodarczej chłopów, wywoła dłuższą dyskusję. Nadto zgłoszony został wniosek Koła Żydowskiego w sprawie ekscesów antysemickich. Wniosek obejmuje kilkanaście stron pisma maszynowego.

Dziś w numerze prócz artykułu wstępnego):

Mateusz Mieses: Polowania na Helotów
Adw. Dr. Henryk Apte: Nowy kodeks postępowania cywilnego
Vir: Mieszanki..
Palestyna — jedyny kraj postępu w morzu kryzysu
M. K.: Wieczory teatralne w Krakowie
Żydostwo krakowskie wobec uroczystości ku czci Wyspiańskiego
Kaharna debata budżetowa trwa
Wystawa „Nasze Mieszkanie"

Zamorski i — Legion Młodych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 12. (Sin) „Iskra" donosi: W wielu dziennikach endeckich ukazała się notatka stwierdzająca, że student Zamorski, którego rola i udział w zajściach lwowskich ma charakter podejrzany, jest członkiem a nawet jednym z przywódców Legjonu Młodych. Jednocześnie w prasie endeckiej ukazała się wiadomość, jakoby w związku z tem miał nastąpić rozłam w Legjonie Młodych, przyczem powoływano się na ulotki wydane przez rzekomych secesjonistów. Wobec tej wiadomości, z komendy głównej Legjonu Młodych otrzymaliśmy oświadczenie stwierdzające, że Zamorski ani członkiem a tembardziej jednym z przywódców Legjonu Młodych nie jest, ani nigdy nie był. Również w lwowskim Legjonie Młodych żaden rozłam nie nastąpił, gdyż ani jeden z członków nie wystąpił z organizacji, ani też żaden kandydat nie wycofał swej deklaracji. Ulotka na którą powołuje się prasa endecka, wydana przez prowokatorów, nie mających nic wspólnego z Legjonem Młodych, a kolporterów jej, w osobach Świerskiego, Żukowskiego, Świerza i Slepickiej, którzy są członkami lwowskiej organizacji młodzieży wszechpolskiej, członkowie Legjonu Młodych wylegitymowali, pobiwszy ich uprzednio dotkliwie.

Jednocześnie komenda główna Legjonu Młodych oświadcza, że jeżeli prasa endecka nie zaprzestanie zamieszczać podobnych kłamliwych i prowokacyjnych wiadomości, to Legjon Młodych będzie musiał reagować na innej płaszczyźnie w sposób bardziej dobitny i zrozumiały dla autorów tego rodzaju notatek.

Ze swej strony dowiadujemy się — dodaje „Iskra" — że Zamorski był członkiem korporacji lwowskiej „Bellona", ale w r. 1930 za czyny niehonorowe został z tej korporacji usunięty.

Uczestnicy ekscesów przed sądem starościńskim

Warszawa. 5. 12. Sin. Dziś stanęli przed sądem administracyjnym starostwa grodzkiego ekscedenci, którzy w sobotę brali udział w wybrykach antyżydowskich. Siedmiu z nich zostało skazanych na karę po dwa miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę, dwóch po 2.000 zł z zamianą na 60 dni aresztu, 25 uwolniono.

Jak podaje „Gazeta Warszawska", rodziny aresztowanych chciały im przesłać żywność, czego im jednak odmówiono, wobec szerzącej się w Warszawie grypy.

* * *

Warszawa. 5. 12. (Sin) Według wiadomości „Gazety Polskiej" nastąpi rozwiązanie OWP również na terenie województwa warszawskiego.

Sensacyjny projekt p. Klarnera

Skreślić zaległości podatkowe!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 12. (Sin) Dziś popołudniu odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej. Na posiedzeniu tem zabrał głos jako referent prezes Izby b. minister przemysłu i handlu oraz b. min. skarbu p. Klarner, który wysunął następujące tezy: Dług skarbowy do dziś dnia uniemożliwia poszczególnym płatnikom normalne prowadzenie interesów. Wobec tego proponuje on: Od 1. stycznia 1931 ustala się zaległość dla każdego płatnika, skreślając wszystkie nieściągalne i fikcyjne zaległości bez kar i odsetek; zaś po tym terminie dolicza się 6 procent. Spłata zaległości odbywa się ratami w ciągu 5 lat. Roczna rata nie może przekraczać 10 procent wszystkich zaległości. Przy wpłaceniu takiej raty ma być ona zaliczona podwójnie, tj. jako 20-procentowa zaległość. Ponadto Izba proponuje, aby przy regulowaniu bieżących podatków płatnicy otrzymywali bony w wysokości 10 procent wpłaconej sumy, które to bony będzie można wpłacić na poczet przyszłych podatków. Nadto referent proponował rewizję skali podatkowej, zwiększenie tygodnia pracy z 46 na 48 godzin, zmniejszenie urlopów, częściową likwidację reform socjalnych, zmniejszenie opłat na Kasy Chorych, ale jednocześnie wprowadzenie drobnych opłat nietylko od lekarstw, ale i za lecznictwo. Dalej likwidację zaległych wkładek ubezpieczeniowych, redukcję taryf kolejowych, nadto wprowadzenie specjalnego komisarza, któryby badał działalność wszystkich przedsiębiorstw państwowych za wyjątkiem tych przedsiębiorstw, które służą celom obrony państwa, monopolów, kolei i poczty.

Wobec tego, że w ostatnim czasie toczył się cały szereg rozmów między p. premjerem a prezesem warszawskiej Izby handlowej należy przypuszczać, że pewne tezy zostały uzgodnione z p. premjerem.

Projekt frakcji robotniczej B.B.

Warszawa, 5. 12. (Sin) Frakcja robotnicza klubu BB. zgłosiła dość oryginalny projekt uregulowania zaległych podatków. Mianowicie podatki te miałyby zostać zahipotekowane a Bank Polski wydałby zato odpowiednie kupony. Należy ogłosić moratorjum długów zagranicznych, a pieniądze na ten cel użyć na roboty publiczne w kraju. Pieniądze z funduszu bezrobocia należy użyć na roboty publiczne, przyczem należy przedsięwziąć przedewszystkiem te roboty, które nie wymagają nakładów pieniężnych, a tylko koszta robocizny.

Znowu samobójswo oficera

Warszawa. 5. 12. Sin. Dziś przedpołudniem w oficerskiem kasynie garnizonowem w Alei Szucha wystrzałem z rewolweru w usta odebrał sobie życie 35-letni kapitan inż. Włodzimierz Lempke. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej operacji zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Warszawa. 5. 12. Sin. Poseł ze Stronnictwa Ludowego, Władysław Dobroch został zwolniony z aresztu, w którym został przetrzymany 25 dni poza terminem amnestji.

Warszawa, 5. 12. (Sin) B. wiceminister spraw zagranicznych p. Roman Knoll wpisany został na listę adwokatów.

Generał Schleicher

(b) Kryzys wewnętrzny w Niemczech przybiera istotnie formy i rodzi nastroje wprost groteskowe. W normalnym stanie rzeczy musiałaby nominacja generała Schleichera na kanclerza Rzeszy wywołać burzę protestów i jaknajbardziej namiętnej opozycji we wszystkich sferach politycznych, mających jakąkolwiek tylko styczność z demokracją i parlamentaryzmem. Generał Kurt von Schleicher jest przecież czołowym obecnie reprezentantem odradzającego się militaryzmu niemieckiego. On był tym, który utrącił Groenera dlatego, że Groener rozwiązał bojówki hitlerowskie. On wystąpił w stanowczym, generalskim tonie z żądaniem „równouprawnienia" wojskowego tzn. dozbrojenia Niemiec. Protest całej demokracji niemieckiej przeciwko nominacji takiego człowieka byłby więc naturalną reakcją. Tymczasem widzimy coś wręcz przeciwnego. Za jedynym wyjątkiem komunistów cała demokracja niemiecka, zarówno mieszczańska jak i socjalistyczna, przyjęła nominację Schleichera z prawdziwą — ulgą.

W czem tkwi zagadka tego niezwykłego zjawiska? Tkwi ona w kompletnym rozkładzie i upadku demokracji niemieckiej. Między hitleryzmem a lewicą robotniczą, demokracja niemiecka została wogóle starta na proch. Poza katolickiem centrum, które należy ideowo raczej do prawicy, grupy mieszczańskie, niezarażone hitleryzmem, stały się politycznie quantite negligeable. Co się tyczy lewicy robotniczej, to stanowi ona oczywiście siłę liczebną i politycznie dynamiczną ogromnie wielką. Ale cóż z tego, skoro siła ta, rozpadłszy się na dwa zaciekle zwalczające się wzajemnie obozy — socjalnych demokratów i komunistów —, sama się zniwelowała. Proletarjat niemiecki, wszedłszy na drogę bratobójczej wojny, przekreślił własnemi rękami wszelki swój walor polityczny. Co właściwie w tej sytuacji pozostało na placu boju? Pozostali — hitlerowcy. Ponieważ jednak sami hitlerowcy nie stanowią większości parlamentarnej, a nie są również w stanie stworzyć większości przy pomocy innych ugrupowań — czy to z prawicy czy z lewicy, — parlamentarne wyjście z sytuacji, tj. zamianowanie rządu parlamentarnego, było niemożliwem. Cóż było robić?

Były trzy sposoby wyjścia. Prezydent Hindenburg mógł przedewszystkiem, po upadku Papena, przystąpić do „sparlamentaryzowania" gabinetu prezydjalnego, czyli zamianować kanclerza Hitlera jako przywódcę największego stronnictwa. Słusznie i roztropnie uczynił jednak Hindenburg, że nie wszedł na tę niebezpieczną drogę. Gabinet prezydjalny nie może być sparlamentaryzowany. Gabinet może być albo prezydjalny, albo parlamentarny. Jeśli Hitler nie potrafił do swoich 195 posłów narodowo-socjalistycznych pozyskać tego plus które dawałoby mu w Reichstagu większość, byłby jako kanclerz lityiko mężem zaufania Hindenburga. A to stanowiłoby oczywisty nonsens. Drugiem wyjściem z sytuacji było pozostawienie Papena na czele dotychczasowego gabinetu prezydjalnego. Aż do ostatniej niemal chwili kryzysu zdawało się też, że faktycznie Papen pozostanie nadal kanclerzem Rzeszy. Jeśli Papen poszedł przecież w odstawkę, to lityiko dlatego, że w ciągu swoich półrocznych rządów stał się we wszystkich kołach politycznych tak znienawidzony, że utrzymania go na stanowisku kanclerza Rzeszy odczute zostałoby przez całe Niemcy jako kontynuacja nieznośnego prowizorjum. Z jedynym wyjątkiem oddanej mu grupy niemiecko narodowych Z Hugenbergem na czele, nie miał Papen dosłownie nikogo po swojej stronie. Na przykładzie Papena okazało się jak dalece kasta junkrów pruskich jest izolowana w łonie społeczeństwa niemieckiego. Cała jej, mimo tej izolacji, siła pochodzi lityiko stąd, że brak jest Niemcom prawdziwej demokracji mieszczańskiej i że proletarjat niemiecki jest między sobą rozbity. Pozatem opiera ją się junkrzy lityiko na wykorzystywaniu nastrojów rewanżowych w polityce zagranicznej. Temi tylko hasłami trzymają przy sobie chłopstwo niemieckie, którego interesy klasowe są naturalnie zupełnie rozbieżne z interesami obszarników junkierskich. Papen stał się więc niemożliwy. Kawaleryjskie jego pociągnięcia zdyskredytowały go we wszelkich kierunkach. Pozostało tedy tylko trzecie wyjście, a mianowicie utrzymanie gabinetu prezydjalnego, atoli z kimś innym aniżeli Papenem na czele.

I tu — aczkolwiek wymieniano jeszcze innych kandydatów, m. in. nadburmistrza Lipska, Goerdelera — wybór paść **musiał** na generała Schleichera. Jest to jedyny mocny i autorytatywny człowiek wśród tej grupy, która obecnie wysunęła się na czoło Niemiec. Faktycznie rządzi Schleicher już oddawna. Odnośnie do gabinetu Papena nigdy nie wiedziano, czy gabinetem rządzi nominalny kanclerz Papen, czy też minister Reichswehry Schleicher. W lecie br. pisaliśmy na tem miejscu o Schleicherze jako „ostatnim konkurencie Hitlera". Było już wówczas jasnem, że na drodze Hitlera do władzy stoi jeszcze jeden jedyny człowiek — Schleicher. Wedle plotki politycznej Schleicher nie miał ochoty formalnie obejmować władzy. Podobno wolał rządzić w ukryciu, za parawanem. Al trudno wierzyć, aby ktoś został kanclerzem, kto do tego nie ma ochoty... W każdym razie Schleicher stanowi pewną aktywną pozycję polityczną. Jest człowiekiem energji, inicjatywy i dużej obrotności. Nie jest zerem politycznem, jakiem był — przynajmniej w chwili nominacji — Papen. Nie uchodzi też za zdecydowanego reakcjonistę społecznego, jakim jest Papen. Z domu rodzicielskiego wyniósł — jak opowiadają — znaczną dozę poczucia społecznego, przynajmniej w sensie humanitaryzmu. Jest wprawdzie militarystą, ale zapewnia, iż porozumienie z Francją uważa za jedno z głównych zadań polityki niemieckiej. Odnośnie do reformy konstytucji — jeden z najtrudniejszych problemów bieżącej polityki niemieckiej — oświadczył podobno niedawno temu, iż nie jest mu do niej spieszno, bo za najważniejsze zadanie dnia bieżącego uważa — **danie chleba głodnym.** Schleicher pragnie główną uwagę zwrócić w kierunku problemów gospodarczych. I właśnie dlatego powitała demokracja niemiecka Schleichera — z ulgą. Bo Schleicher sam dla siebie nie jest oczywiście żadnym ideałem dla demokracji niemieckiej. Ale — Schleicher w porównaniu z Hitlerem lub nawet Papenem, — to już zgoła co innego...

Przed kilku dniami, jeszcze przed nominacją Schleichera, ogłosił znany pacyfista niemiecki Otto Lehmann-Russbüldt artykuł w praskim czasopiśmie pacyfistycznem „Die Wahrheit" pt. „Potsdam marschiert". Autor świetnej książki o krwawej międzynarodówce — międzynarodówce fabrykantów broni i amunicji — dowodzi w swoim artykule, że Hitler jest mniejszym wrogiem wolności niemieckiej i pokoju europejskiego, aniżeli niemiecka kasta junkierska. Dlatego jest mniejszym wrogiem, ponieważ jest słabszym wrogiem. Zdaniem autora, większem niebezpieczeństwem dla Niemiec i świata jest niemiecka kasta wojskowa, aniżeli „trzecia Rzesza" Hitlera. Lehmann-Russbüldt musi więc teraz być niebardzo zachwycony nominacją Schleichera, który jest również reprezentantem niemieckiej kasty wojskowej, podobnie jak nim był Papen. Czy ten pogląd niemieckiego pacyfisty jest słuszny? Zdaje nam się, że niebardzo. Lehman-Russbüldt nie docenia Hitlera. Słuszniej osądza sytuację inny pacyfista niemiecki, Hellmut v. Gerlach, który w ostatnim numerze „Die Weltbühne" powiada, że Hitler traci wprawdzie jedną ozdobę swojej korony za drugą, ale „jest jeszcze ciągle wielkiem niebezpieczeństwem dla republiki." Naszem zdaniem jest również iluzją przypuszczać, iż Hitler jest mniejszą groźbą dla pokoju aniżeli Schleicher. Kto wie czy nie odwrotnie, bo Hitler jako kanclerz byłby bardziej zależnym od przeżartego demagogją hitlerowską motłochu, aniżeli mocny i od tegoż motłochu niezależny Schleicher. Usunięcie Hitlera w cień nie może być w żadnym razie uszczerbkiem dla demokracji w Niemczech, anitéż dla pokoju europejskiego. W jakiej mierze **Schleicher** okaże się w obu tych kierunkach lepszym od Hitlera — zobaczymy niebawem. Polityka polska w każdym jednakowoż razie musi się liczyć z faktem, że stosunki wewnętrzne naszego zachodniego sąsiada zmierzają, bodaj czasowo, ku pewnej konsolidacji. Będzie to „konsolidacja" ponad głową parlamentu, ale taka jest już dziś moda w Europie...

Tajemnicza eskadra lotnicza nad Austrją

Wiedeń. 5. 12 PAT Dzienniki wiedeńskie donoszą z Grazu, że i wczoraj nad Grazem na wysokości 2.000 metrów przeleciała eskadra, **złożona z 6-ciu wielkich samolotów, odbywających drogę ze wschodu na zachód.**

Władze austrjackie przypuszczają, że były to samoloty wojskowe pewnego obcego mocarstwa. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że zaszedł tu **fakt złamania zasady neutralności.** Dochodzenia w sprawie pochodzenia samolotów zostały wdrożone.

Wypadek lotniczy rodziny Habsburgów

Wiedeń. 5. 12. PAT „N. F. Presse" donosi z Bukaresztu: ks. Antoni Habsburg wraz ze swą małżonką ks. Ileana i małym synkiem opuścił w niedzielę samolotem Bukareszt. Koło Tourn Severin aparat musiał przymusowo lądować. Lądowanie odbyło się bez szwanku. Po trzech godzinach samolot ruszył w dalszą drogę do Białogrodu.

Jak podaje dziennik rodzina Habsburgów osiądzie znów na stałe w Mödlingu pod Wiedniem.

Otwarcie kongresu amerykańskiego

Waszyngton, 5. 12. (R) Amerykański Kongres związkowy został dziś w południe otwarty. W skład obecnego Kongresu wchodzą jeszcze i ci posłowie i senatorowie, którzy podczas ostatnich wyborów w dniu 11 ub. m. nie zostali ponownie wybrani. Kongres w nowym składzie zbierze się dopiero po objęciu władzy przez Roosevelta, tj. po 4 marca roku przyszłego.

Strajk w Atenach trwa

Ateny 5. 12. PAT Strajk tramwajowy trwa w dalszym ciągu. Dokonano aresztowań wśród urzędników, którym wykazano przynależność do partji komunistycznej. Pozatem aresztowano personel redakcji dziennika komunistyczne go, pismo zaś zawieszono.

Berlin. 15. 12. PAT. W Paryżu odbył się mecz między reprezentacją Niemiec Południowych a reprezentacją Paryża. Zwyciężyły Niemcy 5:2 (1:0). Widzów 18.000.

Zapłacić, albo — ogłosić niewypłacalność!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 5. 12. (R) W kołach Kongresu amerykańskiego panuje w dalszym ciągu **nastrój nieprzychylny dla ustępstw w kwestji długów wojennych.** Powszechnie wyrażane jest zdanie, że państwom dłużniczym nie pozostaje nic innego jak **zapłacić lub ogłosić niewypłacalność.**

Z otoczenia prezydenta Hoovera donoszą, że uczyni on wszystko możliwe, aby skłonić **Kongres do przyznania ulg w spłatach przynajmniej Anglji.**

Wedle innych doniesień, Hoover za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Londynie Mellona stara się wysondować opinję rządu angielskiego, **jaki środek płatniczy byłby najmniej szkodliwy dla rynku dewizowego.**

* * *

Paryż. 5. 12. (B) Przewodniczący komisji zagranicznej Izby i równocześnie przewodniczący frakcji radykalnej **Francois Albert** oświadczył, że Francja ma **najświętsze prawo domagać się równouprawnienia z jej dłużnikami.** Na inicjatywę Stanów dłużnicy Francji zostali **uwolnieni od swych zobowiązań.** Partja radykalna sprzeciwia się zatem wykonaniu układu dłużnego Mellon-Berenger. Gdyby się jednak rząd zdecydował postąpić inaczej, **wówczas naród odmówiłby mu swego poparcia.**

Pierwszym krokiem Roosevelta - uznanie sowietów

Londyn. 5. 12. PAT. Dobrze poinformowany korespondent amerykański „Daily Telegraph“ donosi dzisiaj, że **pierwszem dziełem Roosevelta po objęciu przez niego rządów będzie uznanie Rosji sowieckiej i nawiązanie rokowań handlowych z Sowietami.**

W związku z tem zaraz po uznaniu Rosji sowieckiej wyjechałaby do Rosji delegacja partji demokratycznej celem przygotowania gruntu dla dyskusji w sprawie traktatu handlowego na przyszłym kongresie.

Dziś zbiera się nowy Reichstag

Berlin, 5. 12. (Sch) W przededniu jutrzejszego otwarcia Reichstagu panuje dziś w gmachu Reichstagu **wielkie ożywienie.** Wszystkie prawie frakcje odbywają swoje posiedzenia. Frakcja komunistyczna donosi, że postawi **wniosek o wyrażenie rządowi Schleichera votum nieufności a zarazem zażąda pomocy dla bezrobotnych i amnestji politycznej.**

Stanowisko narodowych socjalistów nie jest znane i zależeć będzie od wyniku rozmów v. Schleichera z dotychczasowym prezydentem Reichstagu Goeringiem, jakie rozpoczęte zostały jeszcze w sobotę.

Wieczór odbędzie się u prezydenta Goeringa posiedzenie frakcji narodowo-socjalistycznej, **w którem weźmie udział Hitler.**

Z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że **frakcja ich nie jest przeciwna odroczeniu Reichstagu gdzieś do 10 stycznia, jednak pod warunkiem ustępstw ze strony rządu w dziedzinie amnestji politycznej.**

Porozumienie Schleichera z Goeringiem

Berlin. 5. 12. (Sch) Z kół miarodajnych donoszą, że pertraktacje kanclerza v. Schleichera z prezydentem Reichstagu Goeringiem doprowadziły do porozumienia w tym kierunku, iż **jutrzejsze posiedzenie inauguracyjne Reichstagu nie zostanie zakłócone i ograniczy się do wyboru prezydjum.** Bliższych szczegółów wyniku rozmowy nieogłoszono, ponieważ rokowania prowadzone będą w dalszym ciągu.

Sfery miarodajne oczekują, że Goering podejmie pertraktacje z przywódcami partyj. Schleicher **wyraził gotowość wygłoszenia ekspose w Reichstagu każdej chwili.**

* * *

Berlin. 5. 12. (Sch) Nawiązując do komunikatu oficjalnego w sprawie pertraktacyj kanclerza v. Schleichera z prezydentem Reichstagu partja narodowo-socjalistyczna ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że Goering zapewnił kanclerzowi spokojny przebieg jutrzejszego posiedzenia Reichstagu **jedynie pod względem technicznym.** Łączenie tego porozumienia z jakiemikolwiek kombinacjami politycznemi **pozbawione jest wszelkich podstaw.**

Druzgocąca klęska hitlerowców w Turyngji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Weimar, 5. 12. (R) W Turyngji odbywały się wczoraj wybory komunalne, których przebieg był nagół spokojny. **Frekwencja wyborcza wynosiła około 70 procent.** Wedle dotychczasowych obliczeń narodowi socjaliści w stosunku do wyborów do Reichstagu z 6 listopada **stracili okrągło 30 procent, a w stosunku do wyborów z 31 lipca około 50 procent głosów.**

W Weimarze i Eisenach **nie zdobyli hitlerowcy nawet tyle głosów, ile otrzymali w wyborach do Reichstagu w r 1930.**

* * *

Berlin 5. 12. Sch. W Holten koło Essen doszło wczoraj między narodowymi socjalistami a grupą członków Reichsbanneru do krwawej walki, **w toku której 13 osób odniosło rany ciężkie a szereg innych lżejsze.**

Gandhi nanowo rozpoczyna głodówkę

Londyn 5. 12. PAT. **Dzienniki donoszą o nowej głodówce podjętej przez Gandhiego,** tym razem na znak protestu przeciw złemu **traktowaniu w więzieniu jego przyjaciela prof. Patwarshada.**

W ciągu pierwszych **24 godzin** Gandhi stracił 6 funtów wagi i **osłabł tak dalece,** że musiał post swój przerwać. wypijając dzisiaj szklankę soku pomarańczowego. **Zamierza on jednak post swój rozpocząć we środę.**

Prof. Fatwarshada **który prowadzi głodówkę już od 17 listopada podobno jest bliski śmierci.**

Zwycięstwo sjonistów wiedeńskich

Z Wiednia donosi PAT, że w niedzielnych wyborach do gminy żydowskiej w Wiedniu odnieśli zwycięstwo sjoniści.

Szczegółów brak narazie.

Cuzyści kroczą wzorem hitlerowców

Bukareszt (ŻAT). Na odbytem ostatnio w Jassach kongresie cuzystycznym po raz pierwszy ujawniły się w formie zorganizowanej nowe tendencje w „Lidze dla obrony narodowo-chrześcijańskiej“. Założyciel ligi prof. A. Cuza broni stanowiska, że liga winna zwalczać partyjnictwo i ogarnąć wszystkie narodowe stronnictwa rumuńskie, natomiast żywioły młodsze, które się skupiają dokoła młodego Jerzego Cuzy, dążą do przekształcenia Ligi w partję polityczną, która zagarnąć ma władzę w państwie. Wzorem hitleryzmu tworzone są cuzystyczne oddziały szturmowe. Organ cuzystów „Asaltul“ (atak) zapowiada na **10 grudnia, w rocznicę powstania antysemickich związków studenckich, wielkie zgromadzenie ludowe,** w których uczestniczyć będą nowe oddziały szturmowe w „pełnem uzbrojeniu“. W kołach żydowskich przygotowania cuzystów wywołały pewne zaniepokojenie. W najbliższym czasie Jerzy Cuza zamierza wyjechać do Monachjum, aby konferować osobiście z przywódcami niemieckiego narodowego socjalizmu.

Zmiana na stanowisku ministra przemysłu i handlu?

W kołach politycznych stolicy krąży pogłoska, że w najbliższym czasie nastąpić ma zmiana na stanowisku ministra przemysłu i handlu. Gen. Zarzycki, jak słychać ustąpi, a następcą jego będzie wiceminister komunikacji, inż. Gallot. Wobec onegdajszej konferencji, na której p. Gallot polemizował w ostrej formie z postulatami „Lewiatana“, wiadomość o ewentualnej jego nominacji wzbudziła w kołach gospodarczych duże zainteresowanie.

—ogo—

Odsłonięcie pomnika H. D. Nomberga

Warszawa, 5. 12. PAT. **Wczoraj w południe na cmentarzu żydowskim odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie znanego literata i publicysty żydowskiego H. D. Nomberga w 5-tą rocznicę jego zgonu.**

Zmarły pisarz niezależnie od pracy literackiej **zajmował się pracą społeczną i polityczną.** Z ramienia żydowskiego stronnictwa ludowo-demokratycznego był posłem na pierwszy sejm Rzeczypospolitej. Pomnik został wzniesiony kosztem żydowskich zrzeszeń literackich w Polsce, Ameryce, Argentynie oraz kosztem synów zmarłego.

Zaszczytne odznaczenie b. min. Zaleskiego

Warszawa, 5. 12. (Sin) B. minister spraw zagranicznych Zaleski **powołany został na stanowisko członka zwyczajnego królewskiego towarzystwa historycznego w Anglji.** Towarzystwo to liczy bardzo mało cudzoziemskich członków, a obradom jego przewodniczy zwykle król.



Warszawa. 5. 12. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek. 6 bm.: Wyżyna małopolska. Podhale. Tatry i Małopolska wschodnia: Rankiem chmurno i mglisto. dniem przejaśnienia. Nocą lekkie przymrozki. w ciągu dnia temperatura 6 stopni ciepła. Słabe wiatry zachodnie

Paryż, 5. 12. (B) Pod Paryżem zderzyły się wczoraj dwa auta wskutek czego **10 osób odniosło ciężkie rany.**

Jedyny kraj postępu w morzu kryzysu

Wzmocniona imigracja i przypływ kapitału do Palestyny

Na łamach „Neue Freie Presse" ogłasza znany publicysta dr. Wolfgang Weisl artykuł o obecnym rozwoju Palestyny. Z artykułu tego wybitnego znawcy spraw palestyńskich warto przytoczyć niektóre opinje i cyfry: W ciągu roku 1930 i 1931 zakupili Żydzi w Palestynie wedle statystyki rządowej **około 41 klm. kwadr.** ziemi a sprzedali 22 klm. kwadr. Ponieważ zaś Żydzi sprzedają ziemię wyłącznie Żydom, oznacza to, że koloniści osiadli już oddawna w Palestynie odsprzedawali ziemię nowym imigrantom. W roku 1932 daje się zauważyć silny przypływ kapitałów z Ameryki i z Europy do Palestyny, **gdzie kapitał ten jest należycie zabiezpieczony i oprocentowany, gdzie niema podatku dochodowego i gdzie spadek funta stanowi pomyślną konjunkturę gospodarczą.** Kapitał ten szuka pola dla inwestycyj i znajduje je głównie w nabywaniu gruntów albo w budowie domów. **Ruch budowlany osiągnął nieznane dotychczas rozmiary.** W Tel Awiwie zabudowano w ciągu roku 1931 około 60,000 metrów kwadratowych. **Jerozolima otrzymała w ciągu ostatnich 18 miesięcy nowe oblicze.** Wyniki tego olbrzymiego rozwoju Palestyny są widoczne: wśród **Żydów niema bezrobocia.** Z końcem 1930 roku było 1700 bezrobotnych- z końcem 1931 1200, a w jesieni 1932 około 500, co oznacza **jedną czwartą ludności żydowskiej.** Imigracja żydowska wzrasta, wytwarzając ciągle nowe potrzeby życia gospodarczego.

W Palestynie daje się obecnie zauważyć **popyt za luksusem,** buduje się domy z centralnem ogrzewaniem a nowoczesne towary znajdują zbyt. **Mały przemysł rozwija się szybko i uniezależnia Palestynę od przywozu.** W tej dziedzinie pomaga oczywiście spadek funta. **Zakup bowiem surowców następuje po największej części we funtach, towary zaś gotowe są kalkulowane we wszystkich pozabrytyjskich krajach w złocie. W ten sposób powstaje naturalne cło ochronne dla Palestyny. Tem też tłumaczy się rozwój małego przemysłu, który uchodzi obecnie za najlepsze pole dla inwestycyj pieniędzy.** Polityka rządowa jest przytem wybitnie protekcjonistyczna a wyroby palestyńskie znajdują zbyt w wielu krajach sąsiednich, do których można je transportować bez cła. Przytem znikome podatki ułatwiają rozwój tego przemysłu.

Dr. Wolfgang Weisl oblicza przypływ kapitału w ciągu ostatniego czasu **na 5 miljonów f. szt.** Kapitały te wpływają głównie do rolnictwa, przyczem pomarańcze są najważniejszem polem inwestycyj. W około 100 klm. kwadr. ogrodów pomarańczowych tkwią inwestycje wartości 10 miljonów f. szt. **Pomarańcza jaffska stała się złotem Palestyny a Żydzi palestyńscy przyzwyczaili się do tego, by w pardesie widzieć najlepszą kasę oszczędności.** Drobnomieszczańskie rodziny, lekarze, adwokaci zadłużają się, byleby mieć jeszcze parę dunamów pomarańczy. Jak dotąd jest to znakomity interes, który w pięć lat po inwestycji kapitału daje 10—15 a niekiedy także 20 procent. Wysokie oprocentowanie, które z powodu spadku funta jest dziś jeszcze mocniejsze zachęca nowych imigrantów. Dlatego też do przemysłu napływa stosunkowo niewiele kapitału, podczas gdy produkcja pomarańczy wzrasta szybko. W roku 1931 wywieziono z Palestyny 3,600,000 skrzyń, które sprzedano po bardzo wysokich cenach, W pierwszym kwartale 1932 eksport palestyński przewyższył o 1.7 miljonów funtów po raz pierwszy w historji kraju import, który wynosił 1.5 miljonów i to głównie dzięki wielkiemu eksportowi pomarańczy. W tym kwartale wywiozła Palestyna o wiele więcej, niż w ciągu całego roku 1931.

Rozwój ten nie jest pozbawiony także cieni. Za cienie uważa Wolfgang Weisl, który jest jak wiadomo rewizjonistą, konflikty i strajki robotników żydowskich. Słusznie podkreśla autor, że niemal cała północna Palestyna a więc Galilea znajduje się na uboczu tego niezwykłego postępu jaki daje się zauważyć na południu. Naturalnie zaplecze Palestyny, — Transjordanja, jest jeszcze ciągle zamknięta dla imigrantów palestyńskich. Te fakty oraz niektóre pociągnięcia administracji palestyńskiej przeszkadzają rozwojowi Palestyny w szerszem znaczeniu. Mimoto jest Palestyna dziś jedynym krajem niezwykłego postępu i odbudowy w morzu kryzysu.

Ica zamierza zakładać kolonje w Palestynie

Na wielkiem zebraniu odbytem w Londynie a poświęconem odbudowie Palestyny zabrał głos m. in. znany przywódca Żydów angielskich Awigdor Goldsmith. Goldsmith, który należy do rady Ici (Żydowskie Towarzystwo Kolonizacyjne) złożył sensacyjne oświadczenie, które brzmi: „Fakt, że jedynem wyjściem ze sytuacji dla mas żydowskich jest Palestyna, stał się już tak dalece jasnym, że nawet Ica zainteresowała się tą sprawą i wyśle ekspertów celem stwierdzenia na miejscu i rozpatrzenia możliwości zakładania kolonij w Palestynie". Oświadczenie to jest o tyle sensacyjne, że Ica na której czele znajdują się asymilatorzy, zajmowała się dotąd głównie kolonizacją w Argentynie i w Rosji i częściowo w Palestynie. Praca jej w Palestynie była stosunkowo nikła.

Skarga przeciw rewizjonistom i przeciw drowi Soskinowi

Z Londynu donoszą nam: Oskarżyciel kongresowy dr. A. Barth wniósł na ręce przewodniczącego sądu kongresowego Gronemanna skargę przeciwko Związkowi sjonistów-rewizjonistów i przeciwko drowi E. Soskinowi.

Jak wiadomo, chodzi tu o skargę wytoczoną rewizjonistom z powodu ich interwencyj dyplomatycznych, podejmowanych bez porozumienia się z Egzekutywą sjonistyczną.

—o-o-o—

Ograniczenie a nie — wstrzymanie imigracji do Argentyny

Paryż (ŻAT) W związku z wiadomościami prasy o całkowitem wstrzymaniu imigracji do Argentyny z dniem 1 stycznia 1933 r. dyrekcja „Hicem" otrzymała następujące sprawozdanie od komitetu w Buenos Aires:

Dekret, który dopiero co się ukazał, nie **wstrzymuje całkowicie** — wbrew informacjom prasy — **imigracji do Argentyny, lecz ogranicza imigrację jedynie do następujących kategorji:** 1) imigranci, którzy posiadają umowy o pracę, 2) najbliżsi krewni (małżonkowie, rodzice, dziadkowie, dzieci, wnuki) pod warunkiem, że krewni argentyńscy zobowiążą się łożyć na utrzymanie nowoprzybyłych. Odpowiednia deklaracja winna być złożona w departamencie imigracyjnym.

Profesor za drutem kolczastym

Berlin (ŻAT) „Völkischer Beobachter" donosi z Wrocławia, że ze względów bezpieczeństwa sala, na której odbywają się wykłady nowo-mianowanego profesora Ernesta Cohna **od strony schodów zasłonięta jest przegrodą z drutu kolczastego długości 3 metr. i wysokości 50 ctm.** Nieliczni studenci, którzy mają odwagę uczęszczać na wykłady prof. Cohna, **przepuszczeni są przez kilka zamkniętych drzwi, chronionych przez urzędników uniwersyteckich. W seminarjum prawniczem stale dyżurują urzędnicy policji kryminalnej. W drodze do uniwersytetu i do domu towarzyszą prof. Cohnowi uzbrojeni urzędnicy policji kryminalnej.**

DZIEŃ POLITYCZNY.

Prezes Sławek przeciw dyktaturze i terorowi

Podczas odbytego onegdaj w Warszawie zjazdu Zarządu Związku Legjonistów wygłosił — jak już pokrótce donieśliśmy — prezes B. B. W. R. pos. Sławek przemówienie, którego najistotniejszą część poniżej podajemy:

„Dziś rola nasza polega na tem, iż pragniemy i mamy obowiązek zostawić po sobie Polskę silną, opartą o cały naród: nie o garstkę „szaleńców", ale o zrozumienie i wolę całego narodu. Rola nasza z konieczności polegać musi na tem, abyśmy ku myślom, tendencjom i działalności tego zawiązku, którym byliśmy, zdołali pociągnąć cały naród. Mamy wychowywać społeczeństwo, musimy troszczyć się o to, aby mieć wpływ na aparat państwowy...

Jeżeli jesteśmy mniejszością, to jako mniejszość moglibyśmy rządzić większością przy pomocy teroru, systemem dyktatury, dyktatury niesłychanie gwałtownej, niesłychanie ostrej.

To jest jeden system. Systemem dyktatury można rządzić, zdaje mi się jednak, że tendencyj takich między nami otwarcie nikt nie wypowiada, jakkolwiek z rozmów z wieloma kolegami mogłem wnioskować, że koledzy często mają pretensje, czy to do rządu, czy do czynników w Polsce bardziej decydujących, że coś nie zostało nakazane, że to trzeba nakazać.

Nakazać można, alo trzeba się uciekać do środków teroru, środków represyj, do środków, które pod względem skuteczności będą zawodne i będą prowadziły nie do czego innego, jak do zabicia w społeczestwie inicjatywy, wartości, pewnej radości życia i zdolności borykania się z losem. **Dyktatura i teror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem a staje się popędzanem stadem. Ponieważ nie leży to na linji ani na szych tendencyj, ani zamierzeń, ani chęci, musimy ten system rządzenia Państwem odrzucić.**

Jeżeli **odrzucamy zarówno dyktaturę, jak i teror, jako formę rządzenia Państwem, to musimy szukać sposobów innych.** Te inne sposoby leżą właśnie na linji przelania w szersze środowiska, środowiska poza nami będące tych tendencyj i wartości, które w sobie mamy i w sobie cenimy.

Ktoś z legjonistów, nie wiem tego kto, zrodził pomysł o 4-tej, czy 18-ej brygadzie. Pomysł nie był inteligentny. Był bardzo chybiony...

Proszę Kolegów, napewno będziemy mieli w naszem otoczeniu ludzi o różnych wartościach charakteru, o różnych powiedzmy kwalifikacjach moralnych. Naturalnie, jesteśmy obozem rządzącym. Naturalnie dużo wszelakich typów będzie się do nas pchało, dlatego, że można jakąś pieczeń swoją upiec. Tego rodzaju jednostki musimy od siebie odpędzać. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że naród ma zdrowe czucie, że ma dość dużą ilość jednostek o moralnej wartości. Dlatego ten niemądry zwrot o 4-ej brygadzie jest niemądrym zwrotem. Nie powinniśmy tych ludzi od nas oddalać, natomiast musimy zrobić wszystko, aby ten lepszy element w Polsce z naszą tradycją, z naszem myśleniem, z naszą gotowością służenia sprawie państwowej jaknajsilniej związać. To jest ta nasza metoda rządzenia narodem i rządzenia państwem, bez uciekania się do teroru i bez uciekania się do dyktatury".

— **EMUNAH.** Dziś o godz. 8 mesiba z referatem; o godz. 8'30 „Wesoły wieczór". Wstęp dla wprowadzonych gości.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Mieszanki...

Apetyty rolnictwa są zaiste niezmierzone. „Postulaty" rolnicze przerzucają się z niesłychaną elastycznością od moratorjum dla długów rolniczych do wyeliminowania „zbędnego pośrednictwa", od uwolnienia od podatków do wysokich cen za płody rolne. Egoizm rolników dochodzi przytem nieraz do takiego napięcia, że rolnicy w ferworze zdobywania coraz większych uprawnień gospodarczych zapominają wkońcu o całokształcie gospodarstwa społecznego, domagając się przywilejów, mogących odbić się wprost katastrofalnie na ogólnych stosunkach gospodarczych kraju.

Oto dowiedzieliśmy się, że onegdaj wystąpiła Rada Naczelna Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce z memorjałem do rządu, domagając się wprowadzenia przymusu stosowania mieszanek spirytusowych dla celów napędowych. Jak zwykle w takich memorjałach, wskazują gorzelnie, że w pierwszym rzędzie chodzi im o pobudki patrjotyczne. Bo to kopalnictwo naftowe w Polsce się kończy, no i wojna jest bliska, a Polsce zabraknie materjałów napędowych dla naszego parku samochodowego, lotniczego etc. Te motywy mają rząd „dokumentnie zaszpuntować", bo i jakże: Czy jakiś minister zdobędzie się na odwagę, aby odrzucić projekty, podyktowane tak wzniosłą troską o siłę obronną państwa? O ileby jakiś głuptas wystąpił znów z zapytaniem o korzyści gospodarcze takich mieszanek spirytusowych, to i na to jest niebylejaka odpowiedź: Spirytus pędzi się z ziemniaków, których Polska produkuje 300 miljonów kwintali rocznie, zajmując trzecie miejsce w światowej produkcji ziemniaków. Jeśli się zatem wprowadzi przymus mieszania spirytusu do materjałów napędowych (benzyny), to ułatwi się sytuację gospodarszą gorzelni rolniczych i temsamem dźwignie się finansowo producentów ziemniaków.

Trzeba dla lojalności przyznać, że te projekty mieszanek spirytusowych nie są pochodzenia polskiego. W wielu krajach europejskich występuje rolnictwo z żądaniem wprowadzenia ustawowego przymusu mieszanek spirytusowych, a każdy fachowiec z tej dziedziny, jak również każdy ekonomista wie, że te, szkodliwe dla przemysłu naftowego i ruchu samochodowego, pomysły odbijają się w najwyższym stopniu ujemnie na całokształcie gospodarstwa społecznego, a więc także i wkońcu na rolnictwie, mimo, że rozumiane są wyłącznie jako jeszcze jedna forma pomocy dla rolnictwa. We Francji występuje rolnictwo z żądaniem stosowania mieszanek spirytusowych dla ułatwienia sytuacji właścicieli winnic, w Niemczech i Czechosłowacji pragnie się w tej formie przyjść z pomocą producentom ziemniaków, we Włoszech również właścicielom winnic, na Węgrzech producentom żyta, a w szeregu krajów Ameryki Południowej, dla przyjścia z pomocą plantatorom trzciny cukrowej. Wszyscy ci rolnicy w tych krajach występują z żądaniem wprowadzenia przymusu mieszanek spirytusowych, a tylko w krajach, nieposiadających własnego kopalnictwa naftowego hasło konieczności realizacji tego postulatu, z punktu widzenia obrony kraju, nie trąci demagogją.

Ale przyjmijmy, że pod hasłem „obrony kraju" rząd zdecyduje się na wprowadzenie przymusu mieszanek spirytusowych. Czy skorzysta na tem gospodarstwo społeczne Polski jako całość? Czy rolnictwo nie zdaje sobie sprawy z tego, że wprowadzenie takiego przymusu zniszczy kompletnie przemysł naftowy i samochodowy? Czy zyska na tem siła obronna kraju? Niedawno zajęła się problemem mieszanek spirytusowych z punktu widzenia możliwości technicznych, wielka międzynarodowa organizacja „Bureau Permanent International des Constructeurs d' Automobiles", która w wyniku badań doszła do wniosku, że mieszanki spirytusowe nie nadają się ze względów technicznych do motorów samochodowych, a ponadto, że mieszanki spirytusowe zawierają znacznie mniej kaloryj, a zatem przedstawiają znacznie gorszą jakość jako materjał napędowy. Podczas bowiem, gdy benzyna posiada 7.500 kaloryj, posiada energja pędna alkoholu czyszczonego tylko 5.200 kaloryj, t. j. 1 hektolitr spirytusu może zastąpić zaledwie 66 litrów benzyny.

Ale abstrahując już od momentów technicznych, musiałoby wprowadzenie przymusu stosowania spirytusu w użyciu materjałów napędowych spowodować olbrzymie podrożenie kosztów popędu. Zniszczonoby zatem ruch samochodowy, i tak już położony na obydwie łopatki nieszczęśliwym funduszem drogowym, pozbawionoby przemysłu naftowego dużej części dotychczasowego zbytu i w efekcie spa raliżowanoby te tendencje przemysłu naftowego, które zaczęły się niedawno wyłaniać w związku z reorganizacją stosunków w przemyśle naftowym: pionierskie wiertnictwo naftowe. O ileby bowiem przemysł naftowy stracił opłacalny rynek wewnętrzny i zmuszany byłby pozatem do forsowania deficytowego eksportu, a więc temsamem nie znajdowałby rentowności w produkcji naftowej, — nastąpiłoby skurczenie rozmiarów kopalnictwa naftowego, co mogłoby stanowić dopiero prawdziwe niebezpieczeństwo dla siły obronnej państwa. Nie mówimy już naturalnie o katastrofalnem skurczeniu się ruchu samochodowego w Polsce i tak już utrzymującego się na ostatniem miejscu w światowej statystyce ruchu samochodowego i pozostającego w tyle nawet za krajami o najniższej kulturze umysłowej i gospodarczej.

Demagogja niektórych sfer rolniczych musi się skończyć tam, gdzie zaczynają się interesy ogólno-gospodarcze kraju. Dla nielicznych gorzelni rolniczych, które nie chcą się przyznać do własnych błędów przeszłości przy popieraniu niefortunnej koncepcji utworzenia Monopolu Spirytusowego i dla równie nielicznych wielkich latyfundystów — producentów ziemniaków nie wolno poświęcać najżywotniejszych interesów gospodarstwa społecznego Polski, tembardziej, że tylko te interesy związane są z siłą obronną kraju!

Vir.

KRONIKA KRAJOWA

O ulgi przy nabywaniu patentów

Sfery gospodarcze wszczęły akcję o wydanie przez władze skarbowe okólnika na zasadzie którego, na skutek walki z bezrobociem, te firmy, które zatrudniłyby większą ilość robotników, nie byłyby **obowiązane do wykupywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorji.** Okólnik taki, wydany był przez ministerstwo skarbu w grudniu roku ubiegłego. Wobec zwiększonego bezrobocia, wydanie takiego okólnika w warunkach obecnych jest tembardziej konieczne, i należy mieć nadzieję, że akcja sfer gospodarczych odniesie w tym względzie pomyślne wyniki.

Handel kompensacyjny rozciągnięty na ryż

Do liczby artykułów, objętych obowiązkiem kompensacyjnym w handlu zagranicznym (kawa, herbata, owoce południowe etc.) zaliczony będzie w najbliższym czasie również ryż. W ten sposób wszystkie ilości ryżu dowożonego z zagranicy będą musiały być zrekompensowane wywozem artykułów krajowych, albo przerobionego ryżu. (—)

W sprawie przywozu olejów roślinnych

Jedną z przyczyn malejącej aktywności gospodarczej jest fakt, że aktywność ta nie może się rozwijać na prostej i wyraźnie wytkniętej drodze norm ustawowych, lecz z trudem musi się przeciskać przez wąskie i zawiłe labirynty różnych ograniczeń, reglamentacyj, utrudnień proceduralnych i tem podobnych postanowień, od których roi się nasze ustawodawstwo gospodarcze. W okresie, kiedy tętno organizmu gospodarczego słabnie, koniecznem jest rozluźnienie tych wszystkich więzów, które krępują jego aktywność. Ta konieczność życiowa nie znajduje jednak swego wyrazu w praktyce. Tak np. ostatnio weszło w życie rozporządzenie o nowych stawkach celnych na artykuły tłuszczowe. Powyższe rozporządzenie wprowadza szereg ulg dla przemysłu, jednocześnie jednak wprowadza również nowe utrudnienia proceduralne. Mianowicie przywóz stałych olejów roślinnych reglamentowany był dotąd przez min. przemysłu i handlu, które udzielało zezwoleń na przywóz tych olejów. Obecnie nowe rozporządzenie obok tej reglamentacji wprowadziło nową — celną, z potrzebą uzyskiwania zezwoleń na ulgową stawkę od Min. Skarbu.

Rozłam w naczelnej organizacji drzewnictwa

Na skutek uchwały, powziętej na walnem zgromadzeniu członków Związku Właścicieli Lasów, Związek ten zgłosił swoje wystąpienie z Rady Naczelnej Związków Drzewnych. (—)

W styczniu otwarcie giełdy towarowej w Łodzi

Przed kilku dniami min. przemysłu i handlu przesłało izbie przemysłowo- handlowej w Łodzi zatwierdzony ostatecznie statut łódzkiej giełdy zbożowo- towarowej.

W związku z tem odbyło się plenarne zebranie komitetu organizacyjnego giełdy, na którem postanowiono po dłuższej dyskusji zakończyć prace organizacyjne w możliwie najkrótszym okresie czasu.

Uchwalono również, że funkcje rady giełdowej narazie pełnić będzie komitet organizacyjny. Dnia 19 stycznia 1933 r. odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem zostanie wybrana rzeczywista rada giełdowa.

Sprawa otwarcia w Łodzi giełdy zbożowo- towarowej weszła nareszcie na tory realne i otwarcie jej w Łodzi jest przesądzone. (—)

—o§o—

„ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH". Ukazał się Nr. 3. tego znakomitego wydawnictwa, zawierający omówienia 25 najnowszych orzeczeń Sądów najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, pióra najwybitniejszych fachowców z tej dziedziny, jak: Dr. Rudolfa Langroda, Jana Urbana, prof. M. Allerhanda, Achilesa Rosenkranza, Stanisława Śliwińskiego, Stefana Urbanowicza, Dr. Morawskiego i in.

Prenumerata kwartalna 10 zł. Adres Redakcji i Administracji: „Bibljoteka Prawnicza", Warszawa, ul. Senatorska 6. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

Międzynarodowa konferencja naftowa

W tych dniach rozpoczęła się w Paryżu międzynarodowa konferencja naftowa, w której biorą udział wielkie koncerny anglosaskie, jakoteż producenci rumuńscy. Konferencja zajmie się ostatecznem uregulowaniem i podpisaniem układów, zawartych prowizorycznie z producentami rumuńskimi w lecie br.

Wejście w życie tych umów natrafiało dotychczas na duże trudności wskutek braku porozumienia między poszczególnymi producentami rumuńskimi. (—)

Trudna sytuacja walutowa w Grecji

Donoszą z Aten, że sytuacja dewizowa Grecji coraz bardziej się pogarsza. Pomimo silnych restrykcyj importowych, bilans handlowy jest w dalszym ciągu wybitnie pasywny. Rząd zamierza zastosować szereg nowych środków w celu ochrony waluty. (—)

Bułgarzy przeciw traktatowi z Neuilly



W Sofji odbyły się wielkie demonstracje przeciw traktatowi pokojowemu z Neuilly, który przypieczętował klęskę Bułgarji w wojnie światowej.

Żydostwo krakowskie wobec uroczystości ku czci Wyspiańskiego

W niedzielnym numerze „Czasu“ ukazał się następujący artykuł:

„Każdemu z nas, którzyśmy w ubiegłą niedzielę szli z pochodem na Skałkę, rzucić się musiała w oczy, wspaniała iluminacja — bogatsza niż w śródmieściu — z chwilą, gdy się wkraczało w dziedzinę Kazimierza. Barwy polskie na każdym kroku, biało-czerwone transparenty. W tymże kolorze kwiaty okalające portret Wyspiańskiego, okna otwarte i nabite głowami, a wśród nich nierzadko jakaś postać trzymająca z podziwu godną wytrwałością światła uniesione do góry w wyprężonych rękach. W dole zaś, na ulicach, zwarte kolumny stojącej poważnie i nieruchomo młodzieży, a nawet dzieciarni żydowskiej — oto co widzieli przez całą długość drogi uczestnicy pochodu.

A było w tem coś więcej, niż nakaz choćby najsprawniejszej organizacji. Była w tem pewna spontaniczność odruchu, mocny jakiś impuls idący z głębi, który ukształtował się i zastygł w tej postawie pełnej czci i powagi, jaką rzadko widuje się w tem nerwowem i ruchliwem, tak zazwyczaj skłonnem do niepokoju społeczeństwie.

Ci, którzy nazajutrz znaleźli się w teatrze żydowskim — a była nas spora stosunkowo garść nietylko miejscowych, ale i przyjezdnych — mogli również zaobserwować pewien szlachetny pietyzm, który cechował zarówno samo przedstawienie, jak i zachowanie się wszystkich obecnych. Witano nas tam, jak gości dostojnych, przyjmowano serdecznie, otoczono wykwintną rzec można uprzejmością. Przemówienie, jakie usłyszeliśmy na początku, obmyślone i ujęte bardzo głęboko nosiło również tę samą cechę szlachetną. O przedstawieniu już nie mówię. Stało ono na najwyższym poziomie, jaki się da osiągnąć, a w „Danielu“ dało wyniki wręcz wspaniałe.

Wrażenia tych dwu dni mogły nasunąć poważne refleksje. Czyż nie prawdą jest, że jaką się poruszy struną, taki się oddźwięk otrzyma? W każdym prawie człowieku, a już bezwarunkowo w każdem zbiorowisku ludzkiem, tkwi struna szlachetna. — Trzeba tylko umieć na niej zagrać. Trzeba potrafić ją wziąć z wysoka. Wyspiański był człowiekiem wielkim. Ta wielkość, ten majestat Jego duszy przenikał każdy twór, jaki wychodził z rąk Jego. — Uderzający jest naprzykład ów majestat wizji w postaciach witrażowych Boga Ojca lub Kazimierza Wielkiego. To jest coś, co się nie da określić. Ta potęga rzutu ręki, ta moc w kreśleniu linji, która sprawia, iż postacie owe stają się odrazu, jakby mimowoli i bez umyślnego wysiłku ze strony twórcy, majestatyczne. A to dlatego, że ów majestat miał w duszy. I ta właśnie wielkość duchowa, ten brak wszystkiego co przyziemne sprawia, iż zetknięcie z jego twórczością dobywa również i z dusz innych zagrzebaną tam iskrę, wielkości. Gdy tych iskier zbierze się więcej, bucha płomień...

Jakże łatwo wydobyć jest z dusz ludzkich instynkty niskie, pospolity instynkt nienawiści! Jak łatwo rozniecić ten ogień, który zapala wciąż nowe ogniska niszczące! Idzie to już potem jak strumień lawy, zamieniając w popiół wszystko. A jednakże były tam i owe struny złote, tylko stopniały bez śladu... Zapewne, że w życiu praktycznem trudno jest o wzniosłe momenty. One trafiają się rzadko. Lecz oddźwięk ich powinien zostać...

Nie rozumieją snać,
żem dość już chyba gadał,
by siłę chóru znać,
b y c h ó r m i o d p o w i a d a ł...

Tym razem „chór odpowiedział“. Czyż nie rzeszą każdego z nas jest, by odpowiadał częściej. A S.“

Zjazd koleżeński „Haszachar-Przedświtu“

11 grudnia b. r.

Uroczystość 35lecia Związku Żyd. Młodz. Akad. U. J. „Haszachar-Przedświt“ w Krakowie wywołała prawdziwą, serdeczną radość wśród starszych generacyj członkiń i członków. Dowodem tego moc listów, pocztówek z prowincji, telefonów z Krakowa; wszystko to zapewnienia przyjazdu, udziału w imprezach i t. d. Wobec tego Komitet Honorowy z kol. Dr Ch. Hilfsteinem, Komitet Jubileuszowy z Dr K. Steinem na czele, oraz Wydział wytężył wszystkie swe siły w tym kierunku, by imprezy a więc Raut Jubileuszowy w dniu 10 b. m., w szczególności zaś Zjazd Koleżeński w dniu 11 b. m. wypadł jak najlepiej. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Jednakże nieodzownym warunkiem zupełnego jego udania się jest przedewszystkiem **jak najliczniejszy udział członkiń i członków.** Komitety i Wydział uczyniły już ze swej strony wszystko, by wszelkie koszta, z przyjazdem na dzień 10 i 11 b. m. do Krakowa związane **zmniejszyć do minimum.** I tak zapewniono sobie zniżki kolejowe, uzyskano odpowiednie zniżki w hotelach i t. p. Konieczną zatem jest rzeczą by koledzy którzy na Zjazd z pewnością przybędą, **bezzwłocznie o tem Wydział Haszacharu powiadomili,** jak również o tem, czy z **zaproszenia na Komers skorzystają.** Należy także powiadomić Wydział o terminie przyjazdu do Krakowa (dzień i godzina), gdyż delegowani w tym celu członkowie Haszacharu będą oczekiwać swych starszych kolegów na dworcu.

Nakoniec jeszcze raz wraca się Wydział do wszystkich członkiń- i członków-seniorów z usilną prośbą **o podanie mu do wiadomości ich obecnego adresu, zawodu, oraz lat czynnego członkostwa w „Haszachar-Przedświcie“.**

Zgłoszenia udziału w Zjeździe, Komersie oraz wszelką w tej sprawie korespondencję prosimy nadsyłać na adres: **„Haszachar-Przedświt“ Kraków, Starowiślna 1.** (.)

Do chaluców ogólnych sjonistów!

W związku z licznemi zapytaniami skierowanemi do Egzekutywy odnośnie co do zasad organizacyjnych grupy chaluców ogólnych sjonistów, do których zorganizowania ostatnio Egzekutywa sjonistyczna w Krakowie przystąpiła, wyjaśniamy:

1) Egzekutywa organizuje w grupy chalucowe młodzież ogólno-sjońską nienależącą dotychczas do żadnej organizacji uprawiającej hachszarę, wobec tego rejestracją objęta być może tylko młodzież ogólno-sjonistyczna, nienależąca dotychczas do żadnej organizacji chalucowej.

2) Wszystkie grupy chalucowe zorganizowane przez Egzekutywę wstępują jako grupy chaluców ogólno-sjońskich do organizacji „Hachaluc-Pionier“.

3) Wszystkie powstające grupy chaluców ogólnych sjonistów winny wejść w kontakt z istniejącemi w ich miejscowościach grupami chaluców Akiby, jedynej obecnie grupy ogólno-sjońskiej w organizacji „Hachaluc-Pionier“ na terenie zachodniej Małopolski i Śląska.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

UŚMIECHNIJ SIĘ

USPRAWIEDLIWIENIE.

Żona: — Dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mną dla mego talentu kucharskiego? Nie umiem przecież przygotować nawet omletu.

Mąż: — Muszę ostatecznie wytłómaczyć ludziom dlaczego to uczyniłem. (Le Rire.).

WYMÓWKA.

Sędzia: — Jakże oskarżony ośmielił się skraść rower, znajdujący się na cmentarzu?

Oskarżony: — Sądziłem, że właściciel umarł. (Judge.).

U POŚREDNIKA.

— Jakie jeszcze życzenia miałaby pani, o ile chodzi o wygląd kandydata na męża?

— Pragnęłabym, aby szyja jego miała wymiar 42, gdyż po moim pierwszym mężu zostało mi moc kołnierzyków w tym samym wymiarze. (Ulk.).

DOBRA PAMIĘĆ.

— Dowcip — rzekła panna Aurelja — który pan nam teraz opowiedział, liczy sobie conajmniej 200 lat.

— Boże, jaką pani ma dobrą pamięć! (Le Rire.).

Kahalna debata budżetowa trwa..

Kraków, 6 grudnia.

Ciągnące się już drugi tydzień posiedzenia budżetowe Rady wyznaniowej kahału krakowskiego są nadal terenem ustawicznych utarczek między członkami Rady a prezydjum (jednoosobowem!) Zarządu, na które spada istna lawina zarzutów, przyczem — rzecz wysoce charakterystyczna — niezadowolenie swoje z poczynań (wzgl. braku poczynań) prezesa Zarządu objawiają też członkowie jego wieloletniej większości rządzącej, głównie reprezentanci Agudy. Wprawdzie przy głosowaniu „jakoś to będzie", niemniej jednak obecne wystąpienia agudowców w Radzie dają dużo do myślenia. A może to tylko próba zrzucenia z siebie odpowiedzialności i umycia rąk w obliczu kończącej się zaniedługo kadencji i w obawie przed krytyką wyborców?... W każdym razie sytuacja prezesa Zarządu, atakowanego za swą gospodarkę zarówno przez opozycję, jak i przez własną większość, jest wysoce osobliwa, a zapewnienia, że się wszystko „wyjaśni", natrafiają już na ironiczne uśmiechy i uwagi także wśród „swoich". Coś mocno się widać zepsuło na podwórku kahalnem...

Pierwszą „kością niezgody" na onegdajszem szóstem posiedzeniu Rady, poświęconem dalszej dyskusji szczegółowej nad stroną dochodową budżetu, była

SPRAWA WYMIARU PODATKU GMINNEGO.

Członkowie Rady twierdzili, że do nich należy wedle ustawy ustalanie wysokości składek (tj. nietylko oznaczenie ogólnej kwoty wpływów, lecz i wyznaczenie maksymalnej granicy podatku, przypadającego na jednego płatnika), a nadto udział w komisji podatkowej zagarniętej obecnie niepodzielnie przez Zarząd. Prezes Zarządu powołując się na reskrypt województwa z kwietnia br. wykazywał, że Radzie nie wolno ustalić maksymalnej granicy podatku, a także czynności wymiarowe zastrzega ustawa Zarządowi. To oświadczenie dało znowu członkom Rady asumpt do wytoczenia przeciw prezesowi Zarządu słusznego zarzutu, że dekret województwa, otrzymany w kwietniu br., a dotyczący zasadniczej sprawy, zakonspirował przed Radą, występując z nim dopiero obecnie. Długa i burzliwa dyskusja prawnicza, urozmaicona przerwą dla uzgodnienia zdań, zakończyła się uchwałą kompromisową: Rada rezygnuje z oznaczenia maksymalnej granicy podatku, jednak w skład komisji podatkowej wejdą członkowie Zarządu i Rady w równej ilości (po 6-ciu). W praktyce oznacza to, że **komisja podatkowa nie będzie krępowana w nakładaniu na zamożniejszych członków gminy podatków do maksymalnej kwoty 600 zł rocznie.**

Pp. radcy dr. Schreiber i Abrahamer domagali się skreślenia dochodu w kwocie 2.600 zł

Z OPODATKOWANIA MĄKI NA WYPIEK MAC

wykazując, że podatek ten stanowi premję dla zamiejscowych producentów mac, jak również dla niesumiennych tutejszych producentów, uchylających się od tej opłaty. Radca Abrahamer zapowiedział, że o ile Rada nie skreśli tej pozycji, zainteresowane cechy wniosą do województwa **protest przeciw temu niesprawiedliwemu podatkowi, obciążającemu tylko jedną część piekarzy i robotników.** Przedstawiciele Zarządu wystąpili w obronie tej opłaty, a r. Ornstein (charajdim), proponował nawet podwyższenie tej pozycji do 5.000 zł!

Przy pozycji dochodów, przewidującej subwencje od Magistratu, radca inż. **Feldman** (sjonista) interpelował, jak subwencje te wpływają, zaś radca **Klieger** (Mizrachi) poddał ostrej, zasłużonej krytyce system wypłaty zasiłków biednym na który-to cel gmina otrzymuje subwencje od Magistratu. Do skarg na ten system uprawiany w kahale, przyłączyli się agudowcy, obwiniając o to przewodniczącego komisji dobroczynnej Zarządu (n. b. należącego do charajdim). Radca Abramsohn (Aguda) wspomniał, że od półtora roku „należy" do komisji dobroczynnej, jednak nie został dotąd ani raz zaproszony na posiedzenie, a wiceprezes Stempel (Aguda) zażądał wręcz zmiany przewodniczącego komisji dobroczynnej. Wybuchła ostra utarczka w „rodzinie" agudowsko-charajdowskiej, ilustrująca dosadnie wzajemny stosunek obu ortodoksyjnych odłamów większości rządzącej.

Radca Izydor Landau wskazując na minimalne subwencje Magistratu na cele urządzenia cmentarza żydowskiego, przypomniał przepis ustawy, nakładający na gminę m. Krakowa obowiązek urządzenia cmentarza i zaproponował skierowanie pretensji kahału z tego tytułu do gminy na drogę sądową.

Z odpowiedzi prezesa Zarządu na interpelacje, dotyczące subwencyj dowiedzieliśmy się, że Magistrat wypłaca kahałowi te subwencje drogą kompensaty za rachunki elektrowni i gazowni. Co do propozycji radcy Izydora Landaua prezes Zarządu nie oświadczył się.

Przy pierwszym dziale rozchodów

„RABINAT"

prezes Zarządu w odpowiedzi na interpelację dotyczącą sprawy jednego z asesorów rabinackich, oświadczył, że dochodzenia w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone.

Radca inż. **Feldman** poruszył głośną sprawę interwencji asesorów rabinackich prowadzonych przez p. Majera Friedrich u władz nadzorczych, interwencji, mającej na celu uchronienie ich przed redukcją poborów. Mowca napiętnował postępek asesorów jako wysoce niewłaściwy i zaproponował ukaranie ich straceniem 1-go złotego z poborów. W obronie asesorów wystąpili przedstawiciele ortodoksji, przyczem znamienne jest oświadczenie p. Stempla, że partja jego odgranicza się od tego rodzaju osobistości i taktyki politycznej, jaką reprezentuje pan Friedrich (oby!), że jednak interwencja asesorów w Magistracie dotyczyła jakiejś sprawy rzezalnianej, a tylko „przy sposobności" poruszyli oni sprawę nietykalności swych poborów. Natomiast prezes Zarządu przyznał, że taka niewłaściwa interwencja miała miejsce i że wezwani przez niego asesorowie tłumaczyli się nieświadomością, jakoby postąpili niewłaściwie...

Przed samem zakończeniem posiedzenia doszło do jeszcze jednej kontrowersji między agudowcami i charajdim z jednej, a prezesem Zarządu z drugiej strony. Mianowicie ortodoksi „większościowi" nie mogą ścierpieć, że nabożeństwa z okazji różnych świąt państwowych, jak również zaprzysiężenia rekrutów odbywają się w „prywatnej" synagodze postępowej, a nie w gminnej starej bóżnicy. Prezes Zarządu wykazuje natomiast swym „przyjaciołom politycznym", że zachodzą poważne przeszkody, uniemożliwiające odbywanie wspomnianych uroczystości w starej bóżnicy.

Na niedzielnem posiedzeniu, które rozpoczęło się z rekordowem, bo aż półtoragodzinnem opóźnieniem, odbył się dalszy ciąg szczegółowej dyskusji, przyczem omówiono zaledwie kilka działów budżetu, jakoto administracja, ubój rytualny, cmentarz, łaźnia i szpital. Przy dyskusji nad działem

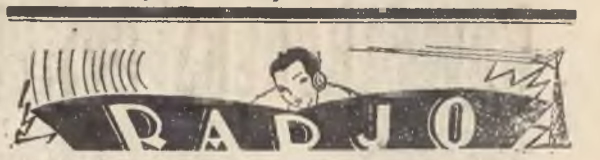
„CMENTARZ"

wyszły na jaw fatalne skutki dotychczasowej gospodarki kahalnej. Członek Agudy r. Abramsohn skarżył się na złe warunki drogowe na nowym cmentarzu i fakt, że zaczęto zwłoki grzebać od tyłu cmentarza, przez co gmina jest ciągle narażona na interwencje, by zwłoki grzebać na starym cmentarzu przy ul. Miodowej. Zasadniczo ujął sprawę wszystkich cmentarzy w Krakowie radca **inż. Feldman, który wskazał na fatalny stan cmentarzy-zabytków, jakie znajdują się w Krakowie.** Mimo apelów i rezolucyj Zarząd nie uczynił nic, ażeby odnowić mury małego zabytkowego cmentarza przy ul. Szerokiej, ani też cmentarze Remu, gdzie wspaniałe pomniki przeszłości marnieją i giną bezpowrotnie. Omawiając sprawę nowego cmentarza, przytacza mowca protokół komisji, która zwraca uwagę na rysy i pęknięcia w kopule domu przedpogrzebowego. R. **Stempel** zwraca uwagę na przykry stan rzeczy wobec niechęci ludności w sprawie grzebania zwłok na nowym cmentarzu. Jest to stan, który dziś gminie i wszystkim radnym daje się we znaki. R. **Abramsohn** zauważa, że taki stan rzeczy wynika z faktu, iż gmina nie trzyma się ściśle decyzji rabinatu (!) w tej sprawie. Rabin **Klieger** krytykuje stosunki na nowym cmentarzu i stwierdza wprost, że cmentarz ten zbudowano chyba tylko dla pozakrakowskich mieszkańców i że taki stan jest na dłuższą metę nie do utrzymania.

DZIAŁ: „ŁAŹNIA"

spotkał się z ogólną krytyką niemal całej Rady. Szczególnie ostro krytykowano pozycję naprawne niezwykłą. Oto okazuje się, że łaźnia wydaje **100 zł dziennie** na sam opał. Jest to pozycja tak olbrzymia wobec dzisiejszych stosunków, że mimowoli budziła u członków Rady rozmaite refleksje. Nie dziw przeto, że zażądano odpowiedniej kontroli nad temi wydatkami. Warto zauważyć przy tej sposobności, że r. inż. Feldman stwierdził, iż szkoda każdego grosza, jaki inwestuje się w łaźnię, gdyż z punktu widzenia fachowego szkoda taką łaźnię rozbudowywać.

Przy tej sposobności poruszył dr. Schreiber sprawę jednego urzędnika, spełniającego dwie funkcje i zatrudnionego w łaźni i w rabinacie. R. dr. Schreiber uważa to w obecnych czasach za niedopuszczalne, przyczem porusza sprawę przyjęcia nowego urzędnika bez rozpisania konkursu, zauważając, że takich spraw nie można załatwiać „familjarnie". Z odpowiedzi przewodniczącego Zarządu wynika, że istotnie przyjęto urzędnika i że to przyjęcie odbyło się istotnie **bez konkursu**



WTOREK, 6. GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20 wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze, chwilka lotnicza, przeciwgazowa i komunikaty sportowe, 15,35 „Nowe wydawnictwa" — dr. A. Bar, 15,50 Gramofon, 16 Dla dzieci (audycja „mikołajowa", 16,15 Gramofon, 16,25 Dla nauczycieli: „Przebudowa szkoły powszechnej" — wizytator S. Klebanowski (Warszawa), 16,40 Folklorystyczny odczyt „mikołajowy", 17 Koncert Filharmonji warsz.: muzyka J. Straussa (dyr. G. Fitelberg). W przerwie o 17,25 Dla rybaków, 18 Muzyka taneczna, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 „Stary Kraków" dr. J. Dobrzycki, 19,30 Dziennik prasowy, 19,40 „Pogadanka o muzyce norweskiej" — prof. St. Niewiadomski, 20 Koncert międzynarodowy z Oslo; orkiestra Filharmonji w Oslo, chór; dyr. O. Kielland, E. Krohg (tenor), I. E. Jersin (kontralt) E. M. Kaas (sopr.) i J. Neergaard (baryton): muzyka norweska, (Jensen, Johansen, Skald, Grieg), 21,35 Wiadomości sportowe i prasowe, 21,45 Koncert śpiewaczy E. Bendera (Warszawa), 22,15 Kwadrans literacki: „Prof. Wager u Ludendorfa" z powieści A. Struga „Żółty krzyż", 22,30 Muzyka operetkowa: pp. St. Żurawska (sopr.), W. Pietroń (tenor) i trio: pp. R. Freundlichowa (fort.), A. Opoczyński (skrz.), B. Skarżyński (wioloncz.) i K. Meyerhold (fort.): Jones (z „Gejszy"), Malinowski (z „Kwiatu paproci"), Schubert,Berte (z „Dom ku trzech dziewcząt") Stolz (z „Księżniczki foxtrotta"), Lehar (z „Tam gdzie skowronek śpiewa"), Müller (z „Króla kawy"), Kalman (z „Hrabiny Marizy"), Abraham (z „Wiktorji i jej huzar").

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 „Wśród książek", 15,50 Płyty, 16,25—19,10 p. Kraków, 19,20 Kurs rolnictwa, 19,30—22,30 p. Kraków, 22,30 Muzyka taneczna. (—)

Katowice (408.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'50 Bajeczki dla dzieci. 16'05 Muzyka. 16'25—19 p. Kraków. 19 Dr. A. Kozłowska: „Warunki powstania węgla". 19'15 Rozmaitości i wiadomości sportowe. 19'30—22'30 p. Kraków. 22'30 p. Warszawa.

Lwów (380.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Płyty. 16 Gawęda marynarska: „Wilk morski" — St. Jarka i T. Maciejski. 16'12 Gramofon. 16'25—18'25 . Kraków. 18'25 „Radjo dzieciom" i muzyka lekka. 19 Skrzynka techniczna — J. Miliński. 19'15 Rozmaitości. 19'30—22'30 p. Kraków. 22'30 p. Warszawa.

Sztuttgard (360.6) 12, 13'30 Muzyka. 17 Koncert. śpiew. 19 Muzyka lekka. 20 Chór. 21'30 Sonaty skrzypcowe. 2'45 Przeboje. 23'05 Recytacja, muzyka.

Rzym (441.2) 13, 14'15 i 17'30 Muzyka. 20'45 Koncert A. Lualdiego.

Praga (488.6) 15'30 Fortepjan. 18'30 Słuchowisko niemieckie „Kot w butach". 19'05 Pieśni myśliwskie. 1940 Muzyka lekka. 20 Koncert z Oslo. 21'40 mandoliny. 22'15 Muzyka.

Wiedeń (517.2) 11'30 Kwartet. 15'20 Debjut młodych artystów. 16'55 Koncert solistów, pieśni. 20 Koncert z Oslo. 21 Muzyka lekka.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„STAŁY ABONENT KRAKÓW": Sąd może zamienić na areszt w razie nieściągalności grzywny. Ale skąd sprawa ta się wogóle wzięła do Sądu okręgowego?

ADW. DR. HENRYK APTE (Kraków).

Nowy kodeks postępowania cywilnego*)

III.

POSTĘPOWANIE W SĄDZIE GRODZKIM I ODRĘBNE.

Postępowanie w sądzie grodzkim odbywa się wedle postanowień, tyczących się postępowania w sądzie okręgowym. Nowość stanowi możność przekazania sprawy z sądu grodzkiego do sądu okręgowego na wniosek pozwanego, który już wytoczył lub do 3 dni wytoczy w sądzie okręgowym powództwo o roszczenie, będące w ścisłym związku z roszczeniem powoda.

Z odrębnych postępowań w sądzie grodzkim utrzymano częściowo tylko prowizorjalne (o naruszenie w posiadaniu), które wytoczyć można do miesiąca od dowiedzenia się o naruszeniu, najpóźniej jednak do 6 miesięcy od chwili naruszenia; samo postępowanie właściwie nie jest odmienne od normalnego, tak, że dopuszczalny jest dowód z przesłuchania stron, rozstrzygnięcie następuje wyrokiem, a nie uchwałą końcową i wykluczona jest III instancja.

Odpada natomiast postępowanie t. zw. bagatelne, t. j. w sprawach do 100 zł., którego jedyny ślad pozostał w przepisie noweli, dopuszczającym apelacji w takich sprawach tylko z przyczyn nieważności (art. 425 l. 3); nie zna też kodeks postępowania awizacyjnego, na miejsce którego wchodzi zwyczajny proces o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu, względnie dzierżawy, w którym pozew połączyć można — z wypowiedzeniem (art. XXV. przep. wprow.), przyczem postanowienia poaustrjackiej procedury cywilnej o czasokresie wypowiedzenia, jego skuteczności przeciw pod najemcy i o dorozumianem przedłużeniu umowy zostały wyraźnie utrzymane w mocy. Połączenie wypowiedzenia i pozwu oraz wzajemny ich stosunek i praktyczne zastosowanie po 1 stycznia 1933 nastręcza pewne trudności i staje się problemem o którym osobno na tem miejscu napiszę.

Postępowanie upominawcze i nakazowe unormowane jest podobnie jak dotąd w Małopolsce. W pierwszem dochodzić można roszczenia do wartości 1.000 zł. (dotąd tylko do 500 zł.), a właściwość miejscowa sądu nie jest ograniczona jak obecnie, do sądu ogólnego (powszechnego) pozwanemu. W postępowaniu nakazowem (z dokumentów, weksli i czeków) nakaz jest od chwili wydania tytułem zabezpieczenia, a w sprawach wekslowych i czekowych staje się po 3 dniach od doręczenia go pozwanemu natychmiast wykonalnym; sąd jednak może w razie wniesienia przez pozwanego zarzutów wstrzymać wykonanie. Zarzuty przeciw nakazowi nie mają rygoru wyczerpania w nich obrony pozwanego, gdyż można mu aż do zamknięcia rozprawy przytoczyć fakty i dowody jak w zwykłem postępowaniu (art. 471) tak, że w merytorycznym kierunku uważać je należy za pismo względnie czynność for malną w rodzaju sprzeciwu, skoro nie grozi prekluzja.

ŚRODKI ODWOŁAWCZE

Apelacja.

Od wyroku sądu pierwszej instancji wnieść można apelację w terminie zawsze dwutygodniowym. W skardze apelacyjnej, a nawet jeszcze później na rozprawie apelacyjnej można przytoczyć nowe fakty i dowody, jeśli możność i potrzeba powołania się na nie wynikła później (art. 411). Do dwóch tygodni od doręczenia apelacji może przeciwnik wnieść skargę apelacyjną wzajemną lub odpowiedź na apelację lub też obie razem. Za zgodą obu stron może sąd drugiej instancji rozeznać sprawę bez rozprawy. Wyrok sądu drugiej instancji jest już z samej ustawy natychmiast wykonalny, o ile sąd odwoławczy nie wstrzyma lub ograniczy wykonania lub o ile sprawa nie dotyczy prawości rodu, ważności lub rozwiązania małżeństwa i Skarbu Państwa. O ile wyrok pierwszej instancji został już wykonany, a wyrok drugiej instancji go zmienia, może sąd drugiej instancji na wniosek pozwanego orzec w swym wyroku o zwrocie lub przywróceniu do pierwotnego stanu (art. 422). Sąd odwoławczy orzeka w sprawach od 500 zł. do 20.000 zł. jednoosobowo, a tylko w sądzie apelacyjnym może w tych granicach orzekać senat z trzech sędziów, jeśli sprawa jest zawiła (art. XLV. w brzmieniu noweli); wynika z tego, że sprawy do 500 zł. sądzone będą w drugiej instancji przez senat z uwagi na to, że w tych sprawach niedopuszczalna jest trzecia instancja; taksamo rzecz się ma ze sprawami o naruszenie w posiadaniu.

Zażalenie.

Od postanowień sądu pierwszej instancji służy zażalenie do sądu drugiej instancji w terminie jednotygodniowym; nie wstrzymuje ono jednak postępowania ani wykonania, o ile sąd pierwszej instancji wykonania nie wstrzyma. Zażalenie wnosi się w dwóch egzemplarzach (nie jak dotąd rekurs w jednej), z których drugi doręcza się przeciwnikowi, a ten może do tygodnia wnieść odpowiedź na zażalenie wprost do sądu drugiej instancji. Od postanowień drugiej instancji niema zażalenia do Sądu Najwyższego, z wyjątkiem postanowień, kończących postępowanie w drugiej instancji.

Kasacja.

Skarga kasacyjna dopuszczalna jest tylko w

*) Zob. „N. Dziennik" z 25 listop. i 1 grudnia br.

Nowy kanclerz Rzeszy



generał v. Schleicher

Wystawa „Nasze Mieszkanie"

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie!

Rację miał poczciwy Pol. Przekonaliśmy się o tem zwiedzając świeżo otwartą wystawę pod hasłem Nasze Mieszkanie, urządzoną przez Ligę Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie, przy ul. Rajskiej 12. Siedzą w nas ukryte zdolności i nieznane nam samym możliwości.

Wystawa przedstawia się pod każdym względem imponująco i stoi na wysokości nie ustępującej niczem wystawom zagranicznym Musi też bez względu na subjektywne zastrzeżenia, co do pewnych eksponatów, wywołać jaknajlepsze wrażenie na każdym zwiedzającym a także i na takich, którzy zwiedzali i przyzwyczajeni są do zagranicznego poziomu wystaw. Zarówno jako całość, jak i w szczegółach, wystawa wykazuje tak ze strony organizatorów, jak i ze strony wystawców wielki wysiłek, programową pracę, systematyczne rozplanowanie i znaczną formę artystyczną, co razem składa się na wysoką klasę wystawy.

Przedewszystkiem w oko wpadają meble. Krakowski przemysł meblarski znany jest od dziesiątek lat ze swej solidności, a obecnie wykazał znakomitą umiejętność dostosowania się naszych stolarzy zarówno pod względem formy jak i treści, do nowych wymogów budownictwa mieszkaniowego, do małych pokoi, do umożliwienia średniej klasie wykwintu przy unikaniu luksusów. Forma mebli niska, skupiona, odpowiadająca dzisiejszemu kierunkowi linji, bez specjalnych ozdób, oparta jest o praktyczną możliwość zastosowania. Stosownie do ograniczonych możliwości mieszkaniowych, znajdujemy pod względem treści najrozmaitsze kombinacje, a więc: pokój, w którym znajduje się do wysuwania na noc tapczan na 2 osoby a służący w dzień, jako pokój mieszkalny, bibljoteka, w której znajdują się specjalne pomieszczenia na lekką zastawę stołową oraz na drobne części garderoby będąca równocześnie szafą kredensową, jak i garderobianą. Obok tego jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, saloniki damskie itd. Wszystko w wykonaniu niezwykle interesującem i pomysłowem. Prawie przy każdem stoisku mimowoli nasuwa się uwaga: „To znowu coś nowego". Przytem wszystkiem kolosalna różnorodność drzewa. Obok surowców krajowych, widzimy egzotyczne gatunki drzewa importowanego, służące do uszlachetnienia naszej produkcji rodzimej, a więc orzech włoski, kaukazki, australijski, wawona, zebrano, róża indyjska, kanadyjska brzoza palona, makassa, kita, palisander, coubrillo, jesion węgierski i tak rzadkie już dzisiaj cedry libanońskie. Nadzwyczaj umiejętna kombinacja tych poszczególnych drzew między sobą oraz z miękkim surowcem krajowym, pokryty. lakierem szlifowanym (system Duco) sprawia że wystawione eksponaty przedstawiają się niezwykle interesująco i pociągają do kilkakrotnego oglądania.

Kilimy — to polska specjalność. Kilimkarstwo modne polskie przoduje przed wszystkiemi innemi zarówno pod względem ornamentyki jak i znakomitego doboru kolorów. Przemysł ten istnieje dzisiaj w wielu krajach, które jako czysto rolnicze dają pewien kontyngent chłopskiej ludności, zamiłowanej w artystycznym przemyśle domowym. Kilimy spotykamy w Jugosławji, w Szwecji (Ryatechnik), na Słowaczyźnie itd., jednak polskie kilimy stoją bezwarunkowo na pierwszem miejscu. Kompozycja kilimów, rzecz prosta, musi się dostosować przynajmniej pod względem formy do techniki tkackiej, ograniczonej linją poziomą i skosem. Kilimkarstwo polskie używa obecnie do kilimów wełny naturalnej wzgl. barwionej nierówno (melange), co dla oka daje przyjemną rozmaitość i pozwala na wprowadzenie większych form, które nie występują twardo, jak przy dawniej używanych gładkich wełnach, zezwalając na miękkie roztapianie się rysunku w tle. Do niedawna w Polsce przemysł kilimkarski traktowany był jako domowy i nie mógł należycie się rozwijać z powodu braku środków finansowych. Obecnie posiadamy w Polsce pewną ilość poważniejszych wytwórców, a głównym ośrodkiem tego przemysłu jest Województwo Krakowskie. Wytwórnie te oparte są na silniejszych podstawach finansowych, współpracują one z artystami- malarzami polskimi, wykorzystując ich wzory w swojej produkcji.

W wystawionych kilimach spotykamy niektóre pod względem rysunku i barwy jak i pod względem techniki tkackiej całkiem pierwszorzędne i niezwykle umiejętnie przystosowane do przeznaczenia ich na podłogę, ścianę i sofę. Ponieważ kilimy operują w dużej mierze barwami jasnemi, przeto stanowią bardzo interesujące uzupełnienie mebli jaśniejszych a ożywienie pokoju ciemniejszego. Cały szereg firm krakowskich wystawił kilimy bardzo piękne.

Dywany stanowią bardzo korzystne uzupełnienie kilimów. Znajomość techniki dywanów ręcznie wiązanych przyszła do nas ze Wschodu. Jak wiadomo, Polska jako przedmurze chrześcijaństwa w ciągłem zmaganiu się z naporem potęgi otomańskiej przez długie wieki była wystawiona na wpływy Wschodu, odbijające się przedewszystkiem w strojach i w przedmiotach **użytkowych,**

sprawach powyżej 500 zł.; może się ona opierać tylko na zarzucie naruszenia prawa materjalnego lub istotnych przepisów procedural nych. Wnosi się ją w terminie jednomiesięcznym od doręczenia wyroku drugiej instancji, a wedle nowych przepisów należytościowych musi się przy jej wniesieniu wykazać złożenie kaucji kasacyjnej, wynoszącej 300 zł. o ile kasacja dotyczy wyroku sądu apelacyjnego, a 100 zł. o ile dotyczy wyroku sądu okręgowego. Mimo nazwy „kasacja" Sąd Najwyższy może w razie uznania naruszenia prawa materjalnego orzec merytorycznie bez uchylenia wyroku (art. 446).

Skarga o wznowienie właściwe i z przyczyn nieważności opiera się na analogicznych przepisach poaustrjackiej procedury; z ważniejszych zmian należy podnieść zniżenie czasokresu do jej wniesienia na okres pięcioletni od uprawomocnienia się wyroku.

SĄD POLUBOWNY.

Również sądy polubowne opierają się na dotychczasowych, tu obowiązujących zasadach. Zmianę stanowią postanowienia, iż: opieszałego sędziego polubownego wzywa na wniosek strony sąd państwowy do spełnienia czynności, zakreślając do tego odpowiedni termin po bezskutecznym upływie którego sędzia ten zostaje usunięty; strona może żądać ustanowienia innego sędziego polubownego w miejsce zamianowanego w samym zapisie kompromisarskim, jeżeli sędzia ten nie może wykonać swego obowiązku; sędzia polubowny ma prawo do wynagrodzenia, które na jego wniosek oznaczy sąd państwowy. Sąd polubowny może rozstrzygnąć sprawę nawet po wysłuchaniu jednej tylko strony, jeśli druga nie składa wyjaśnień. — W razie odmowy podpisania wyroku przez któregoś sędziego polubownego, podpiszą wyrok pozostali, przy zaznaczeniu tej okoliczności. Zapis kompromisarski, oryginalny wyrok polubowny względnie ugoda (posiadająca również znaczenie wyroku) i inne dokumenty złożyć należy w sądzie państwowym. Skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego należy wnieść do sądu państwowego w ciągu miesiąca od doręczenia wyroku.

Moc obowiązująca nowego kodeksu rozpoczyna się 1 stycznia 1933 i nie odnosi się do spraw, wszczętych przed tym dniem, t. zn. w których pozew wpłynął do sądu przed 1 stycznia 1933. (.)

(Koniec)

MATEUSZ MIESES (Przemyśl)

Polowania na Helotów

W starożytnej Sparcie istniał zwyczaj, przejmujący zgrozą każdego człowieka, niepozbawionego w zupełności zmysłu dla ludzkości. Młodzież spartańska na rozkaz eforów doskonaliła się w patrjotyźmie lacedemońskim polowaniami na Helotów. Spotykana ludność helocka, która miała to nieszczęście, że jej przodkowie, mieszkańcy miasta Helos, zostali ongiś przez wojowników lacedemońskich ujarzmieni, — musiała rok rocznie znosić krwawe, mordercze napady ze strony podrastającej generacji. Plutarch znany pisarz grecki, nazywa te eskapady okrutne „krypteia".

Człowiek dla człowieka powinien być świętością. Zasada „vae victis" odpowiadała mentalności Sparty, miejscowości, stojącej pod względem kulturalnym najniżej w całej Helladzie. „Vae victis!" — krzyknął do zwyciężonych Rzymian barbarzyński Gallijczyk Brennus. Ze zasadą „ausrotten" wystąpili wobec mniejszości znienawidzeni powszechnie w całej Europie Prusacy.

W ciemnem średniowieczu, które właściwie trwało aż do okresu encyklopedystów, mniejszość żydowska była w całej Europie objektem uciśku. Dzika bestja w człowieku nie uznawała więzów etyki chrześcijańskiej czy ogólno-ludzkiej wobec potomków tych, którzy dali światu biblję.

W Polsce wytworzył się wówczas dziwny system wobec Żydów przypominający spartańską „krypteię". Młodzież szkolna urządzała stałe napady na Żydów. We Lwowie najzaciętszymi wrogami Żydów byli studenci już od końca 16go stulecia począwszy. Żydzi opłacali szkołom pewne roczne daniny, dla opędzenia się od napaści studentów. Do r. 1609 nie było kollegjum Jezuitów, więc tylko uczniowie katedralni napastowali Żydów, od r. 1609 otrzymali Żydzi drugą serję napastników w uczniach jezuickich. Wybryki studentów rosły z każdym rokiem. Im dalej w wiek XVII-ty, tem rozruchy stawały się krwawsze, aż wreszcie w r. 1663 przybrały nadzwyczajne rozmiary. Żacy rzucili się na wszystkie synagogi, sklepy, domy. Około 200 Żydów padło ofiarą tłumu. Tak samo też w Krakowie od dawnych czasów do 17-go i 18-go wieku Żydzi płacili t. zw. Kozubalec szkołom i uczniom, by się okupić żakom szkolnym i powstrzymać ich od napaści na Żydów. Kozubalec jednakowoż nie zawsze pomagał. I tak w Krakowie Żydzi w r. 1647 zaskarżyli uczniów szkoły Bożego Ciała, „iż na nich kozubalec wyciskają i wybierających się na jarmark od 4 tygodni już niepokoją...", żeby żaki tych chydnych i niesprawiedliwych wymagań nie dopuszczali się pod karą przepisaną przez tych, którzy spokojność powszechną narusza. Od inwazji szwedzkiej począwszy, napady ze strony żaków stają się wciąż okropniejsze. Aż nareszcie w r. 1682 przyszło do strasznego pogromu ze strony studentów na żydostwo krakowskie. Zwyczaj takiego okupu istniał i w Poznaniu w ostatnich dwóch stuleciach niepodległej Polski. W Przemyślu taki pogrom studencki ze strony wychowanków instytutu jezuickiego miał miejsce w r 1745. Kitowicz opisuje jak za czasów Augusta III Żyd, spotykając szkolarzy, miał to samo uczucie, jak zając, napotykający na psy gończe. Rzucali się natychmiast na niego, bijąc go pięściami. We Warszawie w tygodniu przedwielkanocnym studenci u rządzali z Judaszem po ulicach procesje i bili każdego Żyda spotykanego *).

Napaści na Żydów ze strony młodzieży uczącej się w Polsce trwały całe wieki, aczkolwiek nie było w owych czasach żadnej konkurencji ze strony studjującej młodzieży żydowskiej, a we wszystkich szkołach polskich panował numerus nullus.

Nikt się nie spodziewał, że w odbudowanej Polsce napady żaków odżyją.

Smutno, ale należy z całą otwartością stwierdzić, że nastawienie psychologiczne inteligencji w Polsce w stosunku do Żydów zostawia dużo do życzenia. My Żydzi w Polsce żyjemy w jakiemś dziwnem, rubasznem poniżeniu. Nie jesteśmy Żydami, lecz żydkami, w dodatku przez małe ż (żadnej analogii w Niemczykach, Francuzikach, Moskalikach nie zna język polski). Nasz nud to „masy żydowskie", o „masach polskich, ukraińskich, niemieckich" i t. d. jeszcze nikt nie słyszał. Tam, gdzie groby naszych najdroższych się znajdują, to nie cmentarz, lecz

*) Dubnow, Weltgeschichte der Juden VI. 323. VII. 132. Majer Balaban, Dzieje Żydów w Krakowie 361 sq. Idem, Żydzi lwowscy 494 sq.

---

których wiele przybywało do kraju jako zdobycz wojenna wzgl. jako dary sułtana dla króla polskiego i jego posłów oraz jako przedmiot handlu.

Obecnie istnieje w Polsce zwłaszcza w Woj. Krakowskiem i Śląskiem kilka poważniejszych fabryk, które wyrabiają dywany ręcznie wiązane, nie ustępujące ani pod względem dobroci wełny i zastosowanych farb jak i wzorów, wschodnim dywanom. Najlepiej nadają się do tego gatunki wełny z krajów południowych a specjalnie gatunek wełny „mohair" mieszany z wełną szorstką „Crosbread".

Tradycja dawnych dywanów perskich przyjętą została przez dwory polskie, w których na ręcznych warsztatach wyrabiano dywany o tej samej technice. Dywan polski ma więc swoją tradycję, przejętą w wyzwolonej Polsce przez poważne firmy w Województwie Krakowskiem i Śląskiem. Obraz rozwoju tej tak ważnej gałęzi wytwórczości mamy na obecnej wystawie. Jedyna znana firma krakowska i kilka firm ośrodka śląskiego wystawiło przepiękne dywany własnego wyrobu. Nieustępują one w niczem dawnym dywanom wschodnim. Dzięki doborowi materjałów i sposobom barwienia potrafiły one osiągnąć nadzwyczajne rezultaty i uzyskać bardzo obszerny rynek zbytu nietylko w kraju lecz i zagranicą, gdzie skutecznie konkurują z nowoczesnymi dywanami perskiemi, które nawet przewyższają jakością, a co najważniejsze trwałością barwików dzięki udoskonalonym metodom barwikarskim. Dywan polski ma więc przed sobą wielką przyszłość, a to przez możność wyrugowania dywanów perskich i rozmaitych wyrobów krajów sąsiadujących, które swoją tandetą zalewały nasz rynek.

Porcelana — ta najszlachetniejsza ceramika powinna być naszym codziennym towarzyszem Tylko że my mało o tego towarzysza dbamy i często zastępujemy zwykłem naczyniem blaszanem. Inaczej się dzieje na Zachodzie, gdzie dążeniem każdego jest pić i jeść na porcelanie i to na porcelanie ładnej.

Wystawa „Nasze Mieszkanie" daje nam przegląd porcelany nietylko pięknej we formie i sposobie dekorowania, ale co najważniejsze, bardzo taniej. Oprócz porcelany stołowej, znajdują się piękne wyroby galanterji porcelanowej, jak bombonierki, puderniczki, wazoniki, żardinierki — nieustępujące zupełnie co do wykonania najlepszym wyrobom zagranicznym.

Szkło, które widzimy na wystawie wykazuje wszelkie zalety nowoczesnego kierunku. Najczęściej bez szlifu, bez ozdób, wabi szlachetną linją i pięknemi barwami.

Lustra przypominają sławne weneckie produkty.

Wspomnieć też należy o firankach i tkaninach, godnie reprezentowanych na wystawie.

Bielizna skromna i wykwintna, sypialna i stołowa dostraja się doskonale do całości wystawy.

„Nasze Mieszkanie" chlubi się nietylko nowoczesną szatą zewnętrzną musi ono posiadać również nowoczesną duszę tj ekonomiczną i wygodną formę energji cieplnej. Obie te cechy jednoczy w sobie gaz, to też wyposażenie kuchni i łazienki „Naszego Mieszkania" w przybory gazowe staje się wprost koniecznością. Do niedawna dziedzina przyborów gazowych stanowiła dotkliwą lukę w naszej wytwórczości krajowej Dziś konstatujemy z zadowoleniem duży postęp na tem polu. Rynek nasz zaopatrzony jest w doskonałe gazowe kuchenki, piece kąpielowe, żelazka itp. nieustępujące w niczem podobnym wyrobom zagranicznym a nadto znacznie tańsze.

Następne stoisko daje obraz zastosowania elektryczności w gospodarstwie domowem ze szczególnem uwzględnieniem wszystkich aparatów do gotowania, ogrzewania itp. pomijając już oświetlenie elektryczne, którego stosowanie stało się niemal koniecznością.

Ogólne zainteresowanie wzbudzają u każdego zbiorniki ogrzewające wodę tanim prądem w nocy, dające możliwość zużytkowania tej wody w ciągu dnia.

Wreszcie wspomnieć należy o dodatkach ważnych dla wszystkich naszych gospodyń, a więc: tłuszcze, mydła toaletowe i kuchenne, rozmaite środki czyszczące bieliznę, metale, drzewo itp.

Jak z powyższego widać, wystawa odznacza się nietylko wysoką wartością wewnętrzną ale także rozmaitością i wielką ilością eksponatów. Krótki przegląd, który możliwym był w wieczornych godzinach w dniu otwarcia wystawy, nie daje naturalne możliwości wglądnięcia dokładniejszego w dużą wartość wystawy, — jedynie jest pewnem, że grono ludzi dobrej woli potrafiło bardzo drobnemi środkami, stojącemi im do dyspozycji, stworzyć wielki i piękny pokaz.

Idzcie i zobaczcie, gdyż sami nie wiecie co posiadacie!

* * *

Otwarcia wystawy „Nasze Mieszkanie" dokonał imieniem p. Wojewody krakowskiego, p. Naczelnik Osiecki.

Reprezentantów władz rządowych, autonomicznych, administracyjnych, prasy, przedstawicieli zagranicznych i gości powitał p. Dr. Ludwik Merz, przedstawiając cele, zadania i dążenia Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej i organizatorów wystawy.

Gości oprowadzali, jako gospodarze, pp. Dr. Jarszyński, Dr Merz, Dr. Spitzer i Inż. Tor.

Związek pań domu podejmował gości herbatką, gotowaną na gazie. (—)

ckopisko (miejsce do chowania padłych zwierząt). Nasze uroczyste święto szałasów to kuczki (stajnia dla świń). Nasi zmarli nie są ś. p., tylko ś. p. Żaden język europejski nie zna tej różnicy językowej, celem zaznaczenia, że chodzi nie o nieżyjącego chrześcijanina, lecz o Żyda, który się pożegnał z doczesnością.

„Poturbowano kilku Żydów we Lwowie", „Obwiepol urządził hecę antyżydowską". We Lwowie nie poturbowano, tylko znieważono czynnie obito, pokaleczono, zraniono ciężko Żydów. Ale — nie jesteśmy helotami i jednostronnie średniowiecze nie wróci. W systemie, gdzie pańszczyzny niema i szlachta w stosunku do mieszczaństwa nieuprzywilejowana, Żydzi nie pójdą pod jarzmo kaudyńskie. Nastąpił syngularny akt przemocy, który w całej Europie wywołał uczucie wstrętu. Młodzież obwiepolska tak patriotyczna, nie przyczyniła się do splendoru ojczyzny zagranicą.

Inde ira! Co zaszło, że młodzież z pod znaku narodowej demokracji nagle ugięła parol na Żydów i w sposób wcale nie rycerski, gromadnie, z kijami, kastetami, napadała przez kilka dni z rzędu na ludzi bezbronnych, spokojnych, Bogu ducha winnych, na starców i na kobiety, na inteligentów zawodowych i na kupców, na rzemieślników i robotników?

Kronika policyjna z całej Polski melduje codziennie wypadki morderstw i zabójstw. Czasem morduje chrześcijanin chrześcijanina, czasem chrześcijanin Żyda. Czytelnik przechodzi nad tem do porządku dziennego. Ostatnio dopiero zaszedł pod Lwowem wypadek wyrżnięcia całej rodziny żydowskiej Gruberów w pień przez bandytów, którzy przypadkowo byli wy znania chrześcijańskiego. Nikt z tego nie robił ani kwestji społecznej, ani narodowej, ani wyznaniowej. Jak długo istnieją ludzie na świecie, homo delinquente, człowiek zbrodniarz nie wymrze. W przedostatnią sobotę wieczór zaszło zdarzenie, że grupa osobników, będących mocno pod znakiem Bakchusa, daleko po północy pokłóciła się i przy tem student chrześcijanin zginął z rąk Żyda. Jest to zwykła sprawa kryminalna, przyczem jako okoliczności łagodzące wchodzą w rachubę stan pijaństwa, brak chęci zysku, nieistnienie premedytacji, przypadkowość całej sceny.

Cały ten stan faktyczny poszedł jednak w niepamięć. Pozostał skrót: Żyd zabił chrześcijanina. Helota uśmiercił Lacedemończyka. Huzia na Żyda! Niech żyje krypteja! Zrobiono z tego incydentu peryferyjnego — który byłby w zupełności uszedł uwagi, gdyby się odwrotnie było skończyło — sprawę polityczną i narodową pierwszej wagi. Całe społeczeństwo żydowskie odpowiedzialne. Zabity, który w okolicy wcale podejrzanej skończył swój żywot (de mortuis nihil nisi bene), urósł do wysokości męczennika narodowego, zgładzonego przez Żydów. Konduktowi pogrzebowemu towarzyszyło 15.000 ludzi, z dygnitarzami uniwersyteckimi i kościelnymi na czele. Wielka demonstracja z kwiatem społeczeństwa polskiego na czele. Czy wszystkim zamordowanym, których notują protokóły policyjne, też towarzyszą takie kondukty? Quod licet Jovi, non licet bovi. Żydowi nie przysługuje prawo posiadać zbrodnicze instynkta. I przyszedł odwet. Żaki odżyły. Kozubalec zmartwychwstał z popiołów. Znów karta martyrologji żydowskiej. Żydzi krwią swoją zapłacili. Istniało w starożytności prawo zemsty, jus talionis, przez nowoczesnych etyków potępione. Zasada polegała na odpłacie ścisłej: oko poszkodującego za oko poszkodowanego, ząb za ząb. Ale nigdy, przenigdy nie było normy, aby za jednego pięciuset ludzi miało cierpieć, aby za jednego awanturnika zostały poranione kobiety i ludzie sędziwego wieku i lekarze i adwokaci moc reprezentantów handlu i przemysłu, którzy z tą całą sprawą nic wspólnego nie mieli. Jest to metoda, stosowana może wyjątkowo podczas wojny, gdy armja nie może się opędzić partyzantom, wspomaganym przez ludność cywilną a i w takich wypadkach solidarna odpowiedzialność spotyka się z potępieniem całego świata. Niemcy to odczuli w Belgji podczas swej inwazji, gdy zapomocą teroru wobec całej ludności chcieli się pozbyć franctireurów. Cały świat

Francusko-rosyjski pakt o nieagresji



Po długich rokowaniach, został — jak donieśliśmy — podpisany francusko- rosyjski pakt o nieagresji. Na zdjęciu widzimy ambasadora sowieckiego w Paryżu, Dowgalewskiego, podpisującego pakt. Obok, na prawo, premjer Herriot.

kulturalny rzucił wówczas anatema na nowoczesnych „Hunów", na „Boches". Każdy odpowiada tylko za siebie. Odpowiedzialności zbiorowej niema. Żaden Polak nie odpowiada za swoje szumowiny, odsiadujące kary w Brygidkach, a Żydzi również nie.

Niech nikt nie sądzi, że na niesprawiedliwości może się być jakiegoś narodu opierać: justitia est fundamentum regni. My Żydzi nie jesteśmy banitami, wyjętymi z pod prawa, wobec których hasać wolno. Nie jesteśmy też wentylem dywersyjnym. Anarchja nie rządzi światem. Kosmos jest wielką zagadką, ale to pewne, że z faktu dziewięć contra jeden jeszcze nie wyrasta prerogatywa do pastwienia się. Nemినem laedere! Nie wolno krzywdzić, jest to jedna z wielkich tez, postawionych przez mistrza prawa rzymskiego, Ulpiana. Można wierzyć w Opatrzność Bożą, można też twierdzić deus sive natura, ale jedna rzecz nie ulega wątpliwości u każdego, który głębiej swą sondę w historję i w życie jednostek zapuścił: istnieje immanentna sprawiedliwość dziejowa. Niema samowoli, niema anarchji, niema większościowego sic volo, sic jubeo w obliczu Sędziego wieków. Od upadku imperjum assyryjskiego poprzez cesarstwo rzymskie, monarchję hiszpańską aż do smutnego finału carskiej Rosji, jesteśmy świadkami, że nie dzidy i włócznie, nie tanki i pancerniki decydują o losach narodów, lecz całkiem inne momenty. Nie wolno być dumnym. Znacie powiastkę grecką o pierścieniu Polikratesa? Któż sobie nie przypomina odpowiedzi, jaką dał królowi szwedzkiemu biskup krakowski, gdy pułki skandynawskie już były zawojowały prawie całą Polskę i sztandary ich powiewały we Warszawie i Poznaniu, we Wilnie, Lwowie i Krakowie, a prawowity król polski, Jan Kazimierz, tułał się gdzieś za siedmiu górami z niedobitkami swej wiernej armji. Biskup krakowski rzekł do najeźdźcy, któremu zdawało się, że potęga jego ufundowana na wieki: deus mirabilis, fortuna variabilis. — Bóg jest cudowny, szczęście zmienne. I wkrótce stał się cud. Pułki szwedzkie pierzchły i we Warszawie zasiadł własny król. Fortuna toczy się kołem. I dla nas Żydów księga historji nie zamknięta. Dzieją się cuda i znaki. Okres czternastoletni to znów nie taki straszny szmat czasu. Metody gwałcenia mniejszości, tak bardzo potępiane, gdy Rosjanie i Prusacy byli górą nie powinny wejść w życie w Polsce wolnej.

Biją jednostki nasze to nas z pewnością bardzo boli, ale nie trwoży. Ahaswer stary, Ahaswer Żyd wieczny tułacz liczy swe lata na tysiące i strachu nie zna. Uderzają fale w skałę, biją wściekłe wichry we wirchy i turnie. Fale się uspakajają, wichry wracają do pieczar Boreasza, a skały trwają, a szczyty gór dumnie prują chmury i urągają zębowi czasu.

Bita glina staje się błotem, a żelazo bite stalą. My z rodu żelaza, przez ból i cierpienia uszlachetnieni. My na wyżach kultury zachodu idzie my w paragon z najcelniejszemi narodami świata. Moach (mózg) contra koach (siła). Nas ludzka złość nas krzywdy nie złamią. Gaz duszony zyska na sile. Pod kilofem rozlatuje się wprawdzie węgiel w okruchy, ale biada kilofowi, który bije w djamentu niezniszczalny kamień. Kilof od uderzeń się roztrzaska, a djament djamentem zostanie. — Los tych, którzy nam swego czasu Kiszyniew urządzili, powinien być exemplum docens dla świata. Istnieją Sądy Boże na świecie, albo jeśli ktoś chce — etyczny determinizm.

Nie zdołały nam nici bytu przerwać zbrojne legjony imperatorów rzymskich, nie strawiła nas szatańska moc średniowiecznej nietolerancji, nie dał nam rady Pobiedonoscew z całym świętym synodem i pięciu miljonami bagnetów — nie dadzą nam też rady mniej lub więcej tolerowane hałaburdy i żakowskie eskapady, ociekające czerwoną posoką niewinnych, i ataki pałkarzy z pod znaku Obwiepola. Zęby, które nas zechcą pogryźć, pokruszą się, a my nasz byt dziejowy dalej będziemy kontynuowali. My Żydzi jesteśmy elementarna siłą, żywiołem antropologicznym, który można — na swoją własną szkodę — dławić, ale nigdy zniszczyć. Jesteśmy — czy to od katem widzenia tworzenia religji, czy to ze stanowiska wyzwalania ruchów społecznych, czynnikiem dominującym w dziejach, coś kosmicznego w żywocie naszego narodu i jego promieniowaniu.

Przetrwamy, gdyby nawet wszystkie moce piekielne sprzęgły się przeciw nam. I może nasze całe mieszczaństwo leżeć obecnie w gruzach gospodarczo, może ekshaustor podatkowy ostatnią kroplę krwi nam wyssać, mogą ograniczenia na uniwersytetach naszą młodzież ukrócić w jej możliwościach, można nam zamknąć przystęp do wszystkich urzędów, można proklamować autonomję wyższych szkół, nie dającą bezpieczeństwa dla naszych synów i córek. — nam jako całości nic się nie stanie. Byliśmy, jesteśmy i będziemy. ()

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sensacyjne rewizje i aresztowania
wśród działaczy O. W. P. w Warszawie
Echa sobotnich demonstracyj antyżydowskich

Z Warszawy donoszą: Ostatnie zajścia w Warszawie, odnoszące się do przygotowanych przez Obóz Wielkiej Polski wystąpień ulicznych, skłoniły władze bezpieczeństwa do bliższego zainteresowania się zakulisowemi sprawami tej organizacji.

W sobotę wieczorem dokonała policja w lokalach O. W. P. przy ul. Lwowskiej 15, Złotej 5 i Nowy Świat 11 szczegółowej rewizji. Znalezione materjały wykazały niezbicie, że O. W. P. w Warszawie był organizacją, opartą na zasadach ściśle wojskowych, prowadząc **zakonspirowaną działalność, której skutki groziły bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu oraz interesom państwa.**

Władze bezpieczeństwa zabrały całe archiwum O. W. P. z dokumentami, odnoszącemi się do działalności tej organizacji.

Niezależnie od tego przeprowadzono rewizje w mieszkaniach wybitnych działaczy nar.-demokratycznych i przywódców O. W. P. M. in. przeprowadzono rewizję u Staniszkisa, Józefowicza, Pruszyńskiego, Sylwestrowicza. Rewizje trwały całą noc.

Znaleziono materjały, notatki, odnoszące się do wywoływania jak najczęstszych zaburzeń i niepokojów. Znaleziono też instrukcje, wydane przez jednostki kierownicze tej organizacji. Materjały, znalezione podczas rewizji, przedstawione zostały prokuratorowi.

W areszcie znajduje się w związku z ostatniemi wydarzeniami 34 aresztowanych, a wśród nich kilkunastu wybitniejszych działaczy nar.-demokratycznych. Będą oni przekazani sędziemu śledczemu.

Nadto 30 osób zostało postawionych w stan oskarżenia (z art. 6 wykroczeniach) z paragr. 28, 162 i 263 k. k. (awantury, zakłócenie spokoju publicznego, wybijanie szyb i t. p.) Wszyscy zaaresztowani odpowiadać będą przed sądem starościńskim

W związku z rewizją w lokalu O. W. P. przy ul. Lwowskiej wyszła na jaw kompromitująca historja. Oto O. W. P. mieści się w lokalu wydziału zdrowia publicznego magistratu, na czele którego stoją znani działacze nar.-demokr. Lokal magistratu był zatem udzielony do użytku „Obwiepolu".

—o-o-o—

Poseł Grünbaum wraca na stałe do Warszawy?

„Pariser Hajnt" donosi o bankiecie pożegnalnym, jaki odbył się w Paryżu na cześć posła Grünbauma, który opuszcza Paryż. Poseł Grünbaum udaje się przez Berlin do Warszawy, dokąd ma przybyć w piątek. Jak wynika z przebiegu tego bankietu pożegnalnego, pos. Grünbaum, który pierwotnie zamierzał osiąść na stałe w Paryżu, wraca obecnie do Warszawy, gdzie będzie nadal brał czynny udział w życiu sjonistycznem.

1025 adwokatów w Warszawie

Liczba adwokatów na terenie Warszawy rośnie w ostatnich czasach bardzo silnie. W tej chwili ogólna liczba adwokatów w Warszawie wynosi 1025 osób, przyczem w okresie od 1 marca br przybyło 170 nowych adwokatów. Jest to wynikiem redukcji, przeprowadzonych masowo w tym roku w sądownictwie.

Echa samobójstwa oficera

Przyczyną onegdajszego samobójstwa ppor. Stanisława Szostaka w Warszawie okazał się, jak wynika ze śledztwa, niezapłacony znacznej wysokości rachunek w dancingu nocnym „Adrja". Ponieważ podporucznik Szostak nie miał pieniędzy na zapłacenie tego rachunku, zażądano interwencji oficera inspekcyjnego, który odprowadził go do komendy miasta dla spisania protokółu. Bojąc się konsekwencji, oficer popełnił samobójstwo. Dodać należy że ppor. Szostak przed dwoma dniami wydalił się samowolnie ze swego oddziału i bawił się szeroko w Warszawie.

Nadużycia w warszawskim Z. U. P. U.

Dyrekcja zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych w Warszawie zawiadomiła władze prokuratorskie o ujawnieniu nadużyć w wydziale egzekucyjnym zakładu. Tło tych nadużyć jest następujące: Władze Z. U. P. U. w Warszawie, powiadomione o pewnych niedokładnościach, zaobserwowanych w referacie egzekucyjnym, przeprowadziły kontrolę i istotnie natrafiły na ślad nadużyć. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ujawniło, że dwaj urzędnicy tego referatu, zdobywszy w sposób nieformalny urzędowe kwitarjusze zakładu, zainkasowali kwotę około 15 tysięcy złotych, której to sumy jednakże nie wpłacili do kasy zakładu.

Obaj urzędnicy działali w ścisłem porozumieniu. **Jeden z nich przywłaszczył sobie około 6 tysięcy** złotych, która to suma została jednak przez jego rodzinę zwrócona. Drugi popełnił nadużycia na sumę około 9 tysięcy złotych, z czego zakład nie otrzymał ani grosza. Dochodzenie władz prokuratorskich jest w toku. Nazwiska obu niesumiennych urzędników trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

Pierwszy sąd doraźny w Wadowicach

Z Wadowic donosi nasz korespondent (Sch). W nocy 24 ub. m. w Milówce, na zdążającego do pociągu z pieniędzmi pocztyljona napadło 2 osobników, którzy po zadaniu ofierze kilku silnych ciosów nożem w głowę, uciekli zabierając z sobą worek z pieniędzmi. Energiczne śledztwo uwieńczone zostało ujęciem zbrodniarzy w osobach: Tomasza Bogdala i Józefa Wojciucha z Milówki. Na wniosek prokuratora zapadła w tutejszym sądzie okręgowym decyzja postawienia winnych pod sąd doraźny. Rozprawa doraźna odbędzie się 9 bm.

* * *

Serja rozpraw w grudniowej kadencji przysięgłych, rozpoczęła się 1 bm. rozpatrzeniem sprawy Andrzeja Sarny, oskarżonego o zbrodnię morderstwa dokonanego w nocy z 1 na 2 lipca 1931 na osobie kochanki Marji Cebulównej. W sprawie tej zapadły już 2-krotnie wyroki skazujące na śmierć, zostały one jednak przez Sąd Najwyższy zniesione. Obecna rozprawa jako 3-cia z rzędu została w 3-cim dniu trwania odroczona do 10 bm., celem zasięgnięcia opinji znawcy krakowskiego sądu dra Jankowskiego, czy śmierć nastąpiła przez powieszenie, czy też przez uduszenie.

Złośliwy kawał, czy „bujda"?

W sanacyjnym „Expresie Porannym" znajdujemy poniższą historję, nie tyle prawdopodobną ile osobliwą:

W okolicy Wierzchosławic, gdzie ich wójt, poseł Witos, posiada zagrodę, urodził się u jednego z małorolnych ka tofel-olbrzym. Jest to bryła wielkości głowy czteroletniego dziecka. Co ciekawsze, ziemniak ten — jak twierdzą ci, co go oglądali, ma rysy człowieka: czoło, nos, coś w kształcie ust, brodę. Nadewszystko jednak „nos" tego ziemniaka przypomina prawdziwy nos człowieczy, a nawet... pana wójta z Wierzchosławic.

Oryginalną tę „grulę" ma otrzymać w darze p. Witos z prośbą o zasadzenie do swej ziemi. Ofiarodawca wynalazł już nawet nazwę dla nowego gatunku ziemniaków, któryby z tego olbrzyma miał powstać: mianowicie „Witosy-Grandy".

KRONIKA TARNOWSKA

— **KAHALNE WYMIARY PODATKOWE.** Wymiary podatkowe na bieżący rok, uskutecznione przez obecny zarząd kahalny, wzbudziły w całem tarnowskiem społeczeństwie żydowskiem ogromne wzburzenie, gdyż zostały one rozłożone w sposób niewspółmierny na poszczególnych płatników. I tak zostali obywatele sjonistyczni bardzo wysoko opodatkowani bez względu na ich zdolności płatnicze, podczas gdy członkowie kliki rządzącej płacą śmiesznie małe kwoty. **Należy** jak najostrzej napiętnować podobną **działalność zarządu kahału i domagać się z całą bezwzględnością rewizji dokonanych wymiarów.**

— **REZYGNACJE.** Członkowie tymczasowego zarządu kahalnego pp. inż. M. Eichhorn, Ch. Goldberg i Braw, nie chcąc brać współodpowiedzialności za gospodarkę kahalną, zgłosili rezygnacje ze swych stanowisk.

— **WYBORY DO KAHAŁU.** Wedle krążących pogłosek mają w najbliższym już czasie zostać rozpisane nowe wybory do kahału. Doprawdy, że najwyższy czas położyć **kres nieodpowiedzialnej gospodarce dotychczasowych komisarzy kahalnych.**

— **WIEC LOKATORÓW.** W sali magistratu odbył się wielki wiec lokatorów i sublokatorów, na którym przemawiali pp. dr. Janiga, poseł Ciołkosz, Kremer i Lichwała.

— **SĄD PRACY W TARNOWIE.** Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości i opieki społecznej został ustanowiony w naszem mieście sąd pracy.

— **LIKWIDACJA STRAJKU BEZROBOTNYCH.** Strajk bezrobotnych został ostatecznie zlikwidowany. Na podstawie zawartej ugody będą odtąd otrzymywali bezrobotni z małą rodziną 8 dni pracy w miesiącu, z średnią rodziną 12 dni, a z dużą rodziną 16 dni pracy. Dzień pracy trwa 6 godzin, wynagrodzenie dzienne 2 zł., połowa w gotówce, a połowa w żywności.

— **ARESZTOWANIE 2-GO URZĘDNIKA MIEJSKIEGO.** W związku z olbrzymią defraudacją, dokonaną przez urzędnika magistrackiego Stanisława Olszowego, został aresztowany urzędnik miejski Stanisław Bysiek, pod zarzutem współdziałania z Olszowym. Trzeci spólnik defraudantów jest przez policję poszukiwany.

— **JUBILEUSZ ORG. HASZOMER HACAIR.** Tarnowskie gniazdo org. Haszomer Hacair obchodzi w bieżącym roku jubileusz XV-letniego istnienia. Z okazji jubileuszu odbyła się rewja organizacji.

— **SAMOBÓJSTWO WIEŚNIAKA.** W gminie Skrzyszów pod Tarnowem odebrał sobie życie przez powieszenie 23-letni wieśniak Bronisław Siedlik. Przyczyna samobójstwa nieznana. (—)

KRONIKA RZESZOWSKA

KURS OCHRONY PRZECIWGAZOWEJ DLA KOBIET. Dnia 4 bm. nastąpiło otwarcie w sali tutejszej Rady Powiatowej 10-godzinnego kursu przeszkoleniowego z dziedziny ochrony przeciwgazowej dla kobiet w obecności licznie zebranych uczestniczek. Kurs rozpoczyna się w najbliższą środę.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREGO ŻYDA. Dnia 21 listopada br. opuścił mieszkanie swej rodziny 28-letni Pinkas Reich. Do dnia dzisiejszego nie wrócił do domu mimo poszukiwań ze strony rodziców przy pomocy posterunku P. P. Podobno znajduje się w Krakowie, wobec czego i tam są czynione poszukiwania.

ZABÓJSTWO — Z POWODU KONFLIKTU O GRUNT. Dnia 24 u. m. na polach gminy Przewrotne (ad Rzeszów) został zabity rolnik 42-letni Antoni Kądziela, motyką i orczykiem od wozu, przez aresztowanych już 32-letniego Piotra Krowca i 34-letniego Walentego Suszek. Powodem zbrodni były zatargi o grunt

UTOPIENIE SIĘ STARUSZKI W DNIU ŚLUBU CÓRKI. Onegdaj w Czudcu wydaliła się z domu 69 lat licząca Marja Gocek, która znaleziono nieżywą w nurtach rzeki Wisłok oddalonej o 1 kilometr od domu Umysłowo chora kobieta opuściła dom w dniu ślubu swej córki.

WIECZORY TEATRALNE

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Marjusz”

Sztuka w 4 aktach Marcela Pagnola.

Boy słusznie zauważył, że dla Paryża „Marjusz“ Pagnola jest jakąś opowieścią prawie że egzotyczną, wiadomą bowiem jest rzeczą, że południe jest dla Paryżanina krainą elokwencji, fantazji wybujałej, karmiącej się bezustannie kłamstwami, w które południowiec sam wierzy. Prototypem klasycznym południowca jest nieśmiertelny Tartarin Daudet'a który gdy wybiera się ze strzelbą na ramionach na zająca, opowiada potem o przygodach w polowaniu na tygrysa. W dodatku pieprzykiem jest też djalekt południowy, który dla ucha paryskiego ma ten sam urok, jaki dla Warszawy lub Krakowa ma naprzykład przeciąganie lwowskie lub akcent wileński. A ze wszystkich miast południowych Marsylja jest chyba najbardziej egzotyczną, bo jest przecie bramą wypadową Francji do Afryki i kolonij francuskich w Afryce. Tym to pierwiastkom zawdzięcza „Marjusz“ swe olbrzymie powodzenie na scenie francuskiej.

Ale Pagnol zdobył sobie pozycję w teatrze francuskim także jako odkrywca nowych światów. Teatr francuski zamierał powoli w objęciach anegdoty erotycznej i wyczerpywał swą inwencję we wynajdywaniu nowych warjacyj trójkąta czy też czworoboka małżeńskiego. Pagnol odkrył dla teatru francuskiego świat „drobnoustrojów“, opowiadając bądź to dzieje jednego nauczyciela ludowego, który nie może się pogodzić z tem, że każda prawda ma podwójne oblicze, jedno dla bogaczy, a drugie dla biedaków, albo też przygody biednego chłopca w Marsylji, którego z jednej strony nęci morze, obiecujące mu tysiące przygód, a z drugiej strony przykuwa do Marsylji miłość do małej i słodkiej Fanny. Treścią „Marjusza“ jest właśnie taka opowieść wielce sentymentalna, przedstawiająca nam konflikt między miłością a pociągiem do przygód. Autorzy dramatyczni przed Pagnolem znali konflikt między miłością a namiętnością człowieka nauki do abstrakcyj naukowych — Pagnol daje nam nową warjację, zastępując naukę szumem fal morskich, opowiadającym synowi restauratora małej nadmorskiej szynkowni rozmaite historje o krajach podzwrotnikowych i egzotycznych. Pagnol jest w dodatku okrutnym i niemiłosiernym wobec biednej Fanny, której każe przeżywać straszliwą tragedję, chociaż jak tyle innych żon marynarzy, mogła pogodzić swe szczęście osobiste z pociągiem do przygód swego ukochanego. W tem tkwi może najsłabszy punkt tej zresztą bardzo miłej, chociaż niestety zbyt epickiej i dlatego nieco za powolnej sztuki.

W tłómaczeniu polskiem znikają wszystkie walory, tak bardzo wartościowe dla Francuza. My wiemy tylko z literatury że Paryżanin traktuje południowca jako romantycznego fantastę, utożsamiającego baśń urojoną z konkretną rzeczywistością, ale w praktyce teatr nam tego rodzaju iluzyj narzucić nie może. Znika też pieprzyk djalektu marsylskiego, którego zastąpić nie może ani wileńszczyzna w mowie, ani też takie sobie „ta joj“ lwowskie. Została jednak w rezultacie ostatecznym miła, nieco przydługa i powtarzająca swe motywy opowieść o miłości słodkiej Fanny do Marjusza, kochającego więcej morze od dziewczyny; zostały typy dziwacznych nieco ludzi, których głębiej właściwie nie znamy, ale tylko coś niecoś ze słyszenia o nich się dowiadujemy. Taki np. marynarz zwarjowany, z dużą prawdą odtworzony przez młodego i utalentowanego artystę p. Woźnika, albo taki owdowiały kupiec Panisse, sentymentalnie zakochany aż do śmieszności w młodziutkiej Fanny, lub wreszcie komiczny kapitan statku przewozowego o załodze składającej się z jednego człowieka, — to są typy, które nas nie wzruszają głęboko, ale zaciekawiają.

Wystawiono „Marjusza“ na naszej scenie z dużą starannością o zachowanie tła i aromatu środowiska. Żywą sylwetkę starego restauratora stworzył p. Wołłejko. Miłą Fanny była p. Ludwiżanka; fertyczną jej matkę Honorynę zagrała z brawurą p. Ordyńska; raz wreszcie odpowiednią rolę dla siebie otrzymał p. Zastrzeżyński; interesujący typek stworzył p. Pągowski; z epizodycznych ról wymienić należy p. Ruszkowskiego i p. Modrzewskiego. Całość przedstawienia zyskałaby tylko na ekspresji, gdyby mu nadano tempo nieco szybsze. Naogół jednak reżyserja p. Karbowskiego trafnie uwypukliła wszystkie walory zajmującej sztuki Pagnola.

M. K.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

„Noc w Paryżu”

Operetka-rewja w 3 aktach Kaspera

Wystawienie tej sztuki możnaby uważać za nieporozumienie, ale usprawiedliwieniem tego nieporozumienia są trudności repertuarowe. P. M. Lipman przygotowuje obecnie mianowicie „Bunt“ Cipora, sztukę o mocnych konfliktach dramatycznych wymagającą dużej pracy, ale premjerę trzeba było wystawić, więc lukę wypełniono „Nocą w Paryżu“. Rzecz sama jest pozbawiona wartości literackich ani też nie ma pretensji do pogłębienia psychicznego, jest jednak melodyjną i pełną nie życia, ale ruchliwości na scenie.

Tym pośpiechem, spowodowanym zresztą wystawieniem „Sędziów“ i „Daniela“, wytłómaczyć sobie też można obsadę ról. Pani Eni Liton, artystka duże zapowiadająca nadzieje, wyrządza tylko krzywdę swemu szczeremu talentowi dramatycznemu, zamanifestowanemu ostatnio chociażby w „Cjankali“, zmuszając siebie też i do ról subretki. Posiada wprawdzie temperament, werwę, ale predysponowaną jest do repertuaru dramatycznego. Radzę jej szczerze, by pozostała wierną sobie i nie ulegała pokusie do „brylowania“ w roli subretki. Do repertuaru operetkowego i rewjowego doskonale nadaje się p. Grynszpan, który umie nietylko śpiewać, lecz i świetnie gwizdać. P. Rajnglas i tym razem stworzył zwartą i solidną sylwetkę. Wymienić jeszcze należy p. Lipowską, Gorlicką i Poznańską, które robiły, co mogły by na scenie był ruch a publiczność się bawiła, oraz panów Szadowskiego i Kona.

M. K.

KOMUNIKATY.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Zwołane na dziś posiedzenie „Komitetu Obywatelskiego pomocy dla chaluców“ pod protektoratem posła dra Thona odłożone na czwartek.

— **„PRZEDŚWIT-HASZACHAR“.** Dziś we wtorek o 8 w. zebranie Związkowego Komitetu Jubileuszowego

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** Starowiślna l. 1. III. p. Dziś Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Na porządku m. in. wybory nowych władz Związku. Godz. 7.30 wiecz.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B. l. 39) środa, 7 bm. dr. M. Kanfer: Ręka i twarz ludzka jako zwierciadło charakteru (z obraz. świetln.); czwartek 8 bm. dr. Adam Bar: Teatr ludowy i Stefan Turski; piątek, 9 bm. prof. U. J. dr. Witold Wilkosz: Nowy światopogląd fizyczny i jego krytyka. Pocz. o godz. 7 wiecz.

AMERYKAŃSKI ŚWIAT PODZIEMNY NIE POZWALA NAPISAĆ SWEJ HISTORJI

Francesco Fabrizio z Nowego Jorku jest trzecim z pięciu braci, którzy zostali zamordowani przez gangsterów. Francesco oraz Luigi i Antonio należeli do bandy przemytników. Dwóch ostatnich niedawno zamordowano. Francesco, który miał za sobą bardzo bujną przeszłość, zwrócił się niedawno do pewnego nakładcy nowojorskiego z propozycją napisania historji świata podziemnego w Nowym Jorku. Widocznie o tem dowiedzieli się dotychczasowi towarzysze jego, którzy obawiając się nieprzyjemnych rewelacyj, postanowili go zgładzić, co też uczynili. Policja, zawiadomiona o zbrodni, znalazła w mieszkaniu zamordowanego 20 stronnic manuskryptu.

TEATRY KINA

„Di Idisze Bande“ w „Bagateli“

Znakomity zespół asów teatru żydowskiego, o którym rozpisuje się słusznie prasa, godnie zaprezentował się w naszem mieście podczas dotychczasowych występów w „Bagateli“. „Tanct Idełech Tanct“, taki tytuł nosi rewja w 2 aktach 15 obrazach, którą zebrał i reżyserował I. Nożyk, należy do rzędu widowisk o 100 proc. walorze artystycznym, jest pełna humoru, satyry i skocznej muzyki. Wspaniała gra artystów: A. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kac, D. Lederman, M. Openheim, B. Szwarcstein i reż. I. Nożyk daje widzowi zadowolenie. Dziś i codziennie o 8'30 wiecz. „Tanct Idełech Tanct“. Bilety w kasie teatru „Bagatela“ od 10 rano.

ASY „DI IDISZE BANDE“



M. Openheim Zysze Kac D. Lederman

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek i jutro we środę o godz. 8'45 wiecz. nieodwołalnie ostatnie 2 przedstawienia sensacyjnej sztuki dra Wolfa pt. „Cjankali“. Ceny zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhah, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zniżonych powtórzenie ostatniej nowości repertuaru, komedji Pagnol'a „Marjusz“.

— **„WESELE“** ukaże się po raz pierwszy w obecnym sezonie na popołudniowem przedstawieniu, po cenach zniżonych, w czwartek 8 bm. w premjerowej obsadzie zespołu.

— **„KRAKOWSKA OPERA W CIESZYNIE“** zaproszona przez Towarzystwo Teatru Polskiego wystąpi w sobotę dnia 10 bm. w tamtejszym Teatrze Miejskim z operą „Cyganerja“.

— **JULJAN KOROLYI,** fenomenalny pianista węgierski, laureat kokursu im. Chopina wystąpi dziś we wtorek, 6 bm. w sali Bolońskiego.

— **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI** w Krakowie urządza w dniu 11-go bm. w sali teatru „Bagatela“ o godz. 11'30 rano poranek artystyczny na dochód kolonji zimowej w Kobiernicach dla najbiedniejszej dziatwy Krakowa. Bilety przy kasie „Bagateli“

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Wtorek 8'45 wiecz.: „Cjankali“.
Środa 8'45 wiecz.: „Cjankali“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Marjusz“.
Środa 8 wiecz.: „Wesele“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek 8'30 wiecz.: „Tanct Idełech Tanct“.
Środa 8'30 wiecz.: „Tanct Idełech Tanct“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Ben Hur“ (Ramon Novarro).
APOLLO: „100 metrów miłości“ (Pogorzelska, Kalinówna, Dymsza, Ławiński, Tom).
ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzika orchidea“ (Greta Garbo).
PROMIEŃ: „Światła i cienie macierzyństwa“.
SZTUKA: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
SŁOŃCE: „Trzech djabłów z Materhornu“
UCIECHA: „Syn Indyj“ (Ramon Novarro).
WANDA: „C. K. Komenda serc“ (Dolly Haas, Louis Trenker).

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 06	GRUDZIEŃ 6 WTOREK 7 Kislew 5693	Zachód słońca 5 m 23

Dwa nowe sądy pracy

Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dniem 30 listopada ustanowione zostały sądy pracy w Tarnowie i Zawierciu. Okręgi obu sądów pokrywają się z okręgami sądów grodzkich.

O należenie do Komunistycznej Partji Polski

Na dużej sali sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces przeciw 40 oskarżonym o należenie do Komunistycznej Partji Polski.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Paweł Włodek, Józef Owsinny, Jan Chralik, Bolesław Litewka, Stanisław Pustelnik, dr. Izak Rottenberg, dr. Lazar Langer, Wolf Sindel, Franciszek Seweryn, Franciszek Doktor, Zygmunt Preisner, Emil Slusarczyk, Piotr Wójcik, Stefan Oktawa, dr. Bernard Rosenfeld, Mojżesz Liebgold, Jan Kowalczyński, Jakób Jędras, Michał Mirek, Stanisław Szatkowski, Eda Samuelowa, Mojżesz Spatzner, Franciszek Soczyński, Stefan Sukcik, Marjan Kupczyk, Marja Chlebowska, Ludwik Borodzisz, Józef Zwoliński, Ludwik Chmiel, Franciszek Syrowy, Franciszek Kossowski, Idla Danziger, Stanisław Maj, Stanisław Zając, Józef Joel, Samuel Markus, Tadeusz Chiela, Sala Bierman i Franciszek Kania.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych. Rozprawa trwała do wieczora. Wyrok zapadnie dziś wieczorem wzgl. w dniu jutrzejszym.

Rozprawa toczy się przed sędzią dr. Janickim, oskarża prokurator dr. Szypuła, bronią adwokaci: dr. Aleksandrowicz, dr. Arnold, dr. Glasner, dr. Kroebel, dr. Kohane, dr. Schoenwetter, dr. Steinbergowa, dr. Szumski i dr. Weissmann.

Napad nożowników na Groblach

Wczoraj wieczorem plac Na Groblach był widownią występu dwóch nożowników, którzy korzystając z ciemności uszli bezkarnie.
Około godz. 6'30 wiecz. napadło dwóch osobników na przechodzącego Groblami 32-letniego Władysława Szota, stolarza, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 27. Jeden z nich uderzył go nożem w klatkę piesiową.
Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

—ooo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SJOŃSKIEJ zapowiedziane na jutro, odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8'15 wiecz.

— ZAPOWIEDZIANY NA DZIŚ REFERAT DRA I. SCHWARZBARTA został, ze względów technicznych przełożony na poniedziałek 12 bm.

— V. PODWIECZOREK TOWARZYSKI Zjednoczenia Kobiet Żydowskich (WIZO) odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6. Referuje p. dr. Brossowa n. t. „Kobieta jako wychowawczyni". Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

— „O PROGRAMACH WALKI Z KRYZYSEM" Pod tym tytułem wygłosi wykład w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie dziś we wtorek, docent Uniw. Jag. dr. Ferdynand Zweig. Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przem. Handl., ul. Długa 1. Wstęp wolny.

Pod sąd doraźny

Aresztowanie sprawcy napadu bandyckiego na pocztyljona pod Wadowicami

W związku z napadem, dokonanym onegdaj na wóz pocztowy między Sułkowicami a Izdebnikiem, w powiecie wadowickim, w czasie którego zamordowany został pocztyljon Juljan Światłoń i zrabowana została kwota 4.000 zł. — organa Policji Państwowej w pościgu za sprawcami morderstwa rabunkowego zaaresztowały niejakiego Marjana Berneckiego, ślusarza, zamieszkałego w Krakowie. Bernecki w czasie przesłuchania przyznał się do dokonania morderstwa oraz wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze w kwocie 4.220 zł. Bernecki w najbliższym czasie stanie przed sądem doraźnym.

O dekoracje do sztuki Wolfa „Cjankali"

Wyrok uniewinniający studenta Akademji Sztuk Pięknych

Przed sądem grodzkim w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Juljuszowi Ignacemu Balickiemu, studentowi Akademji Sztuk Pięknych o występek przynależności do tajnych stowarzyszeń.

Jest to fragment głośnej swego czasu sprawy o usunięcie części eksponatów z wystawy szkolnej Akademji Sztuk Pięknych z końcem czerwca br. i wywołała ongiś rozgłośną polemikę między rektoratem Akademji a Związkiem Polskich Artystów Plastyków.

Oskarżenie dopatrywało się zewnętrznego wyrazu działalności osk. Juljusza Balickiego w tem, że na dorocznej szkolnej wystawie Akademji Sztuk Pięknych umieścił makietę do sztuki Wolfa „Cjankali", a na części dekoracji, przedstawiającej mur uliczny zamieścił między innemi hasła „Chleba", „Niech żyje rewolucja", „Niech żyje rząd robotniczo- włościański".

Oskarżony tłumaczył się, że do żadnego ugrupowania politycznego nie należy i działalności politycznej, ani w Akademji, ani poza nią nie rozwijał. Odnośnie do zakwestjonowanej makiety wyjaśnił, że jako student Akademji Sztuk Pięknych pracował w dziale dekoracji teatralnej pod kierownictwem prof. Karola Frycza. Makieta odnosiła się do fragmentów sztuki Wolfa „Cjankali", która to sztuka w tendencji swojej zwraca się przeciw art. 218 niemieckiego kodeksu karnego, normującego karalność przerwania ciąży i osnuta jest na tle zdarzenia, że lekarz Kasy Chorych odmówił żonie bezrobotnego przerwania ciąży, zaś nie odmówił go innej kobiecie za sowite wynagrodzenie. Sztuka rozgrywa się w okresie wrzenia panującego w Niemczech po przewrocie z 1918 roku.

Napisy przezeń umieszczone miały — zdaniem oskarżonego — na celu odzwierciedlanie nastroju ulicy w tym okresie i leżały w granicach celowości artystycznej.

Pierwsza rozprawa została odroczona celem przesłuchania świadków zawnioskowanych przez obronę.

Na wczorajszej rozprawie sąd przeprowadził dopuszczone dowody, w szczególności dowód z rektora prof. dra Szyszko Bohusza, prof. Zbigniewa Pronaszki i prof. Karola Frycza.

Rektor Szyszko Bohusz zapodał, że dekoracja winna być sharmonizowana z artystycznym celem do którego autor dąży i oddawać intencję sztuki.

Prof. Zbigniew Pronaszko zeznaje, że aprobował wykonane napisy w makiecie do „Cjankali" jako celowe dla zilustrowania nastroju, który sztuka pragnie zobrazować.

Prof. Karol Frycz zeznał, że przeprowadzał kilkakrotnie korekty pracy osk. Balickiego i niezauważył niczego niezgodnego z artystycznym celem pracy.

Po przeprowadzeniu dalszych dowodów sąd uniewinnił osk. Juljusza Balickiego od zarzutów oskarżenia.

Rozprawę prowadził sędzia dr. Kauzal — osk. Juljusza Ignacego Balickiego bronił adw. dr. Bross.

— WYKAZ RZECZY ZNALEZIONYCH w październiku br. został ogłoszony przez Magistrat. Właściciele przedmiotów znalezionych, o ile mają dowieść swego prawa własności, zechcą zgłosić się po odbiór tychże do Głównej Kasy miejskiej, I. p., okienko Nr. 16, w godzinach urzędowych między 10—12 w południe codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

W przeciwnym razie przedmioty te zostaną wydane znalazcom i po upływie lat trzech przejdą na ich własność lub też po upływie tego czasu zostaną sprzedane w drodze licytacji; przedmioty zaś ulegające zepsuciu zostaną zaraz sprzedane.

— Z POCZTY. Zwija się pośrednictwo pocztowe o zwykłym zakresie działania w Bujakowie pow. Biała, które włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. telegr. w Kozach.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Aniela Ciupak (l. 20) służąca zam. przy ul. Józefa Sarego 24, podczas czyszczenia okna spadła z drabiny i została dotkliwie potłuczona. Opatrzył ją lekarz pogotowia.

— ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA zostali aresztowani: Gerson Kleinman (lat 18) za usiłowaną kradzież kieszonkową w czasie zbiegowiska powstałego przy zabiciu konia przez tramwaj przy ul. Starowiślnej. Kleszcz Karol (lat 20) robotnik zam. Płaszowska 34 za bójkę w lokalu restauracyjnym przy ul. Siennej l. 2 wywołaną z Józefem Dudkiem szewcem zam. w Prądniku Białym. Roman Józef (lat 32) zam. w Woli Duchackiej nr. 245 za usiłowaną kradzież kieszonkową 650 zł na szkodę Czermakowskiego Józefa na dworcu kolejowym w Krakowie.

— PRZECIĄŁ SOBIE ŻYŁY. Na ul. Wielopole obok głównej poczty, Stanisław Tokarz krawiec zam Aleja Słowackiego 7, przeciął sobie żyły u lewej ręki. Tokarza posterunkowy zaprowadził na pogotowie ratunkowe, skąd po opatrzeniu udał się do domu.

— ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. Na ulicy Karmelickiej przed kościołem OO. Karmelitów kierowca Walenty Berwoński zam. Nowa Olsza jadąc autodorożką Nr. Kr 96477 najechał na wyprzedzający go samochód osobowy, prowadzony przez Witolda Böhma dyrektora fabryki w Chęcinie, wskutek czego w samochodzie Berwońskiego została złamana przednia oś. Samochód Böhma został lekko uszkodzony.

Podziękowanie.

WPanom Rabinom, Stowarzyszeniom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci

bł. p.

Adolfa Freundlicha

serdecznie dziękujemy.

RODZINA.

—o-o-o—

Towarzystwo ubezpieczeń na życie FENIKS.

Stały przyrost nowych ubezpieczeń na całym obszarze działalności Towarzystwa. — W czasie od 1 stycznia do 31 października 1932 wystawiono 105.477 **nowych polis** opiewających na kapitał ubezpieczony 48 miljonów dolarów.

—

—

— ODCZYT FRANCUSKI. P. Pierre Francastel. prof. hist sztuki. dziś, we wtorek o 6 w., o jedności i regjonaliźmie w sztuce franc. (gimn. IV. Krupnicza ? .. p.).

—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 12. 1932. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 98.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie małe, ograniczone do nielicznych papierów. 3-proc. Poż. Budowlana w płaceniu 38.75 bez obrotów. W niewielkich pozycjach robonio jedynie 4-proc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną po kursie ustalonym bez zmiany. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 7-proc. dolarową Pożyczkę Stabilizacyjną dol. 54 za 100 przy nieco większych obrotach.

Waluty a dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja z wyjątkiem słabszego Funta szterlinga bez zmiany. Zaoifarowanie materjału dostateczne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.75—212.50. Frank szwajcarski 171.50—172. Funt szterling 28.25—28.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 87.75 87.50 cokolwiek słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38 i pół, 4-proc. inwestycyjna 98 i pół, 5-proc. konwersyjna 40 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 56 i pół, 4-proc. dolarowa 51 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 53 i pół, 53.38, 53.88, 54 i pół, 58.75, 59, Listy zast. BGK. bez zmian.

* * *

Dewizy: Londyn 28.25, 28.39, 28.11, Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904, nowy Jork telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.88, 34.97, 34.79, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22, Włochy 45.25, 45.47, 45.03, Berlin w obr. nieof. 211.95, 212, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 97 i pół ton 14.40 słabe, owies 225 ton 13 słabe. Ceny orjentacyjne: pszenica 20.75—21.75, owies 12.75—13 słabe, mąka żytnia 65-proc. 21 i jedna czw. do 22 i jedna czw., pszenna 65-proc. 33—35 słabe. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 5. 12. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295. Londyn 22.45—22.65, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93 Praga 20.99 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.34—79.79, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.28—22.52, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 35.86—36.14, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.68—3.72, Szwajcarskie 135.85—137.05, Czechosłowackie 20.97 i jedna czw. do 21.13 i jedna czw.

* * *

Papiery wartościowe: Browary Lwów 18, Rima 21 i pół, Galicja 10.55, Alpiny 11.65.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 12. PAT. Paryż 20.32, Londyn 16.51, Nowy Jork 5.20, Belgja 72, Włochy 26.31 i pół, Berlin 132.57 i pół, Praga 15.50, Warszawa 58.35, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 12. Dillonowska 58 (spadek o dol. 1.—). Stabilizacyjna 52.5—53 (zwyżka o dol. 0.25). Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska 41.50 (spadek o dol. 0.50). Tendencja zniżkowa.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5. 12. Cynk dost. natychm. 15 3/16, termin. 15 1/2, cyna natychm. 150 3/4—151, termin. 151 7/8—152, Banka 157 3/4, Straits 156 1/4, ołów natychm. 11 7/16, termin. 11 13/16, miedź natychm. 31—31 11/16, termin. 31 3/8—7/16.

Zgon Gustawa Meyrinka

Berlin, 5. 12. PAT. Zmarł tu po dłuższej chorobie znany pisarz niemiecki **Gustaw Weyrink**, autor wielu powieści i nowel o motywach fantastycznych i okultystycznych, w pierwszym rzędzie autor „Golema“, tłómaczonego na wiele języków europejskich, dalej Gabinetu Figur Woskowych“ itd. Zmarły liczył **lat 65.**

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Echa „köpenickjady“ pocztowej

Sosnowiec. 5. 2. (K) Wielką sensację wywołała w swoim czasie niebywała afera samozwańczego „inspektora“ poczt i telegafów w Krakowie, który przybył do ajencji pocztowej w Gnojnie i podając się za rewizora ksiąg, „zawiesił w urzędowaniu“ tamtejszego kierownika ajencji Franciszka Kwietna i w dodatku wytoczył mu dyscyplinarkę. Po zawieszeniu kierownika „inspektor“ sam objął urzędowanie. Jakie były wyniki gospodarstwa „inspektora“, łatwo się domyślić. Po kilkudniowem urzędowaniu zabrał kasę poczty, poczem ulotnił się bez śladu. Od tego czasu minęły dwa lata. Dzisiaj rano jednak „inspektor“ został ujęty przez wywiadowców wydziału śledczego w Strzemieszycach. Podczas śledztwa okazało się, że jest to mieszkaniec Strzemieszyc, Władysław Ruta. Podczas swej „inspekcji“ w Gnojnie posługiwał się fałszywą legitymacją, wystawioną na nazwisko inspektora Mazurkiewicza. Został on przekazany władzom policyjnym w Gnojnie.

DEMONSTRACJA 60 KOWALI

Katowice, 5. 12 (K.) W dniu dzisiejszym 10 kowali z oddziału kuźni w Hucie Królewskiej opuściło demonstracyjnie fabrykę na znak protestu przeciwko nieludzkiemu obchodzeniu się z nimi ze strony kierownika tego oddziału Niemca Banika. Delegacja kowali została przyjęta przez zarząd dyrekcji, którzy przyrzekł sprawę tę zbadać.

STRAJK W „TEPSIE“ ZAŁAMUJE SIĘ

Sosnowiec, 5. 12 (K.) Strajk włoski w fabryce szkła „Teps“ w Strzemieszycach załamuje się. z całej załogi strajkujących, zostaje jeszcze w fabryce około 20 osób. Po ostatniem oświadczeniu dyrektora Finka, który wykazał gotowość uwzględnienia postulatów robotniczych, dotyczących kwestji uregulowania zaległości, należy się liczyć z rychłą likwidacją strajku.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa o godz. 20: „Omal nie noc poślubna“

Gdańsk boi się — rekwizytów teatralnych...

Gdańsk. 5. 12. PAT. Wczoraj podczas próby generalnej wystawianej przez polską trupę amatorską „Nocy Listopadowej“ St. Wyspiańskiego zjawiła się na sali teatralnej **policja i aresztowała aktorów, zabierając broń rekwizytową.** Aktorów wraz z bronią odstawiono do prezydjum policji, gdzie spisano protokół.

Na skutek natychmiastowej interwencji komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej **aktorzy zostali zwolnieni,** zaś broń rekwizytowa zwolniona.

Wyznaczony na wieczór wczorajszy obchód ku uczczeniu 25-lecia śmierci Wyspiańskiego, połączony z uczczeniem rocznicy Powstania Listopadowego, **nie mógł się odbyć.** Przypomnieć należy, że władze gdańskie w swoim czasie wydały podobne zarządzenie, usiłując dopatrzeć się w **rekwizytach — broni,** niezbędnych dla przedstawień polskich, niebezpieczeństwa dla Gdańska. Pierwszy tego rodzaju wypadek zdarzył się, gdy sprowadzano z Polski rekwizyty teatralne, potrzebne do wystawienia sztuki „Kościuszko pod Racławicami“.

„Marsz głodowy“ dotarł do Waszyngtonu

Waszyngton. 5. 12. (R) Olbrzymie masy uczestników „marszu głodowego“ dotarły do Waszyngtonu. Dzięki wytężonej akcji przygotowawczej policji demonstrantów ulokowano w obozie koncentracyjnym poza miastem. — **Obóz otoczony jest kordonem policyjnym, który dzień i noc będzie czuwał, by demonstranci nie zetknęli się z mieszkańcami miasta.**

Jutro będą mogli demonstranci wyjść pojedynczo na miasto, jednakże wszelkie demonstrancje są wzbronione. Wokół kapitolu w większej odległości ustawiono kordon policji i straży pożarnej z sikawkami. Poczyniono daleko idące przygotowania, aby zapobiec wszelkim rozruchom. Tłumy cierpiących nędzę farmerów i komunistów napływają w dalszym ciągu. Nadciągających demonstrantów przybywających pieszo i różnego rodzaju pojazdami skierowuje policja wprost do obozu koncentracyjnego.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

500 ROBOTNIKÓW NA BRUK. Goleszowska Fabryka Portland Cementu została w tych dniach całkowicie unieruchomiona. 500 robotników straciło pracę. **Przyczyną unieruchomienia jest, według oświadczenia dyrekcji, nadprodukcja.**

WALNE ZEBRANIE PTT NIE DOSZŁO DO SKUTKU. Głośna przed rokiem afera sekretarza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku, Hitlasa, który sprzeniewierzył znaczne sumy z kasy PTT, znalazła żywe echo na onegdajszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa, które odbyło się pod przewodnictwem delegata centrali profesora Goetla z Krakowa. Ze sprawozdania prezesa koła bielskiego PTT profesora Lubertowicza, wynika, że szkoda wyrządzona towarzystwu przez Hatlasa wynosi 4600 złotych. Koło PTT w Bielsku wybudowało w ostatnim roku hotel turystyczny w Zwardoniu kosztem 128.000 zł. Podobne hotele mają stanąć na Babiej Górze i przy Morskiem Oku. W ciągu ożywionej dyskusji podnoszono m. in. zarzuty przeciwko obecnemu sekretarzowi Towarzystwa, Lipińskiemu, a mianowicie, że dopuścił się szeregu nieprawidłowości przy wydawaniu znaczków turystycznych PTT, na skutek czego ze stanowiska został zwolniony. Po dyskusji przystąpiono do wyborów: prezesem został ponownie wybrany prof. Lubertowicz, wiceprezesem adwokat dr Malinowski, do zarządu pp. dr. Rusyn, dr. Aronsohn, dr Wenzel, Friedel, Chlupalski, dyr. Fikus, Kozdan i architekt Koziel. Dr. Malinowski i dr. Rusyn jednak pod żadnym warunkiem nie chcieli przyjąć wyboru, wobec czego przewodniczący stwierdził nieważność wyborów, przerwał zebranie i zapowiedział zwołanie drugiego nadzwyczajnego zebrania w styczniu 1933 r.

SAMOBÓJSTWO. Marja Stoklosowa, żona rolnika, lat 29) wystrzałem z rewolweru w serce pozbawiła się życia. Przyczyną jest rozstrój nerwowy.

SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI. Mistrzostwo ligi śląskiej: BBSV—Katowice 06 2:2 (2:1). — Mistrzostwo klasy A okręgu bielskiego: BKS Biała—RKS Czechowicze 1:0 (1:0. — KS Hakoah Bielsko—DFC Sturm Bielsko 2:0 (2:0) — nareszcie zasłużone zwycięstwo Hakoahu. Z powodu bójki, spowodowanej przez gracza „Sturmu“ Halamy, zostały zawody na 13 minut przed końcem przerwane. Policja zmuszona była do użycia pałek gumowych.

SUCHY KURS NARCIARSKI ŻTTN Makkabi odbędzie się dziś o godzinie 18.30 w sali Żydowskiej Gimnazjum w Bielsku. Zgłoszenia przyjmuje kierownik kursu przed rozpoczęciem.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś o godz. 20: „Ich betrug' dich nur aus Liebe“, operetka Roberta Bluma, muzyka Ralfa Erwina.

— **ZAPRAWA DLA PIŁKARZY „MAKKABI“** pod kierownictwem p. Kałuży rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Zgłoszenia graczy przyjmuje się w lokalu klubowym.

— **SEKCJA KOLARSKA ŻKS „MAKKABI“** prowadzi zaprawę gimnastyczną dla członków we wtorki i soboty od 8—9 wiecz. na sali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej.

Kahał wiedeński — zdobyty!

Wiedeń, 5. 12. ŻAT. Wczoraj odbyły się w Wiedniu wybory do zarządu gminy żydowskiej. W wyniku wyborów ugrupowania sjonistyczne zdobyły większość. Szczegółowe wyniki są następujące:

Unja Żydów austrjackich (asymilatorzy), zblokowana z listą „Żydów pracujących“ zdobyła	15 mandatów,
Ogólni sjoniści	14 „
Poale-sjon	3 „
Mizrachi	1 „
Radykalni sjoniści	1 „
Sjoniści apolityczni	1 „

Nie rozstrzygnięty został dotychczas 36-ty mandat, do którego roszczą sobie pretensje Unja, sjoniści i Poale Sjon. W każdym razie asymilatorzy stracili dotychczasową większość.

Konferencja rozbrojeniowa — dopiero za trzy lata?

„Kompromisowy“ projekt amerykański

Paryż. 5. 12. (B) Sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris“ **Pertinax** donosi z Genewy, że podczas obecnych rozmów w Genewie Mac Donald **nie obstaje już za przyznaniem Niemcom równouprawnienia bezwzględnego, lecz warunkowego.** W wypadku przyznania Niemcom zasady równouprawnienia warunkowego, **Francja miałaby możność cofnąć swoje słowo,** gdyby jej żądania bezpieczeństwa **nie** zostały **w sposób zadawalający uwzględnione.**

Pertinax dowiaduje się, że **Herriot nie przyjął tej propozycji,** powołując się w tej sprawie na swoje pismo z ubiegłego tygodnia, skierowane do ambasadora angielskiego w Paryżu, w którem zaznaczył, że **kwestja równouprawnienia nie może być traktowana oddzielnie,** lecz razem z resztą spraw zawartych w planie francuskim. Także Norman Davis domagał się pierwotnie **natychmiastowego przyznania Niemcom równouprawnienia,** wzamian za co rozbrojenie mocarstw miałoby być **odroczone na dwa do trzech lat, aby w tym okresie dojść do porozumienia w sprawie bezpieczeństwa.**

Wobec odmowy Herriota, **Norman Davis wysunął nowy projekt kompromisowy.** Projekt ten przewiduje zawarcie układu wstępnego, ograniczającego się do wykazania dotychczasowych wyników konferencji i ustanawiającego **na okres 3-letni stałą komisję rozbrojeniową, któraby miała prowadzić dalsze obrady nad kwestją rozbrojenia i bezpieczeństwa.** Dopiero po spełnieniu tego zadania przez komisję, miała by być po trzech latach **zwołana powszechna konferencja rozbrojeniowa.**

„Echo de Paris“ donosi, że Herriot nie odrzucił tego projektu, lecz zastrzegł sobie czas do namysłu a równocześnie podkreślił, że nawet w wypadku jego przyjęcia należałoby ustanowić **ścisłą kontrolę międzynarodową,** celem **kontroli obecnego stanu zbrojeń.**

Sprawy polskie w Genewie

Genewa, 5. 12. (K) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zajmowała się najpierw kwestją mniejszości narodowych w Iraku.

Przy końcu posiedzenia przewodniczący oświadczył, że zażalenie mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu w związku z polską reformą agrarną postawiona zostanie na porządku dziennym jednego z przyszłych posiedzeń.

Jutro przedpołudniem będzie Rada rozpatrywała **konflikt boliwijsko-paragwajski.**

Narady i — obiady genewskie

Genewa. 5. 12. (K) Premjer **Herriot,** premjer angielski **MacDonald** i główny delegat amerykański **Norman Davis** odbyli dziś przedpołudniem wspólną konferencję, poświęconą kwestji rozbrojenia.

Po południu premjer **MacDonald zawiadomił delegację niemiecką, że o godz. 18 pragnie odbyć konferencję z niemieckim ministrem spraw zagranicznych v. Neurathem** i prosi go o złożenie mu wizyty.

Genewa. 5. 12. (K) Premjer MacDonald wyda je dziś wieczór obiad, w którym m. in. wezmą udział premjer Herriot, Norman Davis i niemiecki minister spraw zagranicznych v. Neurath.

Hoover zmienia front?

Waszyngton, 5. 12. (R) Wbrew poprzednim informacjom o życzliwości Hoovera, donoszą obecnie z kół autorytatywnych, że państwa dłużnicze nie mogą liczyć na życzliwe rozpatrzenie ich not w sprawie długów wojennych. Koła rządowe oceniają ostatnie noty państw dłużniczych za zupełnie nienadające się do życzliwego poparcia i jest bardzo wątpliwe, czy poza czysto formalnem potwierdzeniem ich odbioru udzielona zostanie na nie odpowiedź.

Biały Dom nie widzi możliwości odesłania tych not do Kongresu ponieważ zdaniem sfer miarodajnych zawierają one przekręcenia faktów i mają cechy propagandystyczne. Biały Dom dementuje również tezę, jakoby prezydent Hoover miał cokolwiek wspólnego z układem lozańskim lub z „gentleman egreement“. Odrzucane jest również twierdzenie zawarte w nocie francuskiej, iż moratorjum Hoovera dało powód do obecnego kroku państw europejskich.

Sfery miarodajne zauważają w **notach brak wzmianki o obniżeniu wydatków na zbrojenia,** a potem ten ton i treść not skłaniają prezydenta Hoovera do poważnego zastanowienia się, **czy wogóle będzie mógł na nie reagować.**

Wniosek o zniesienie prohibicji — odrzucony

Waszyngton, 5. 12. (R) Izba reprezentantów przeprowadziła dziś głosowanie nad wnioskiem demokratów w sprawie zniesienia prohibicji.

Za wnioskiem padło 272 głosy, przeciwko — 144.

Wobec tego wniosek demokratów został odrzucony, ponieważ nie uzyskał przepisanej konstytucją większości dwóch trzecich głosów.

Macieliński i Mattachowski

Lwów. 5. 12. PAT. W dniu dzisiejszym zgłosili się do prokuratora poszukiwani przez władze bezpieczeństwa przywódcy młodzieży akademickiej Macieliński i Mattachowski.

Obaj zostali aresztowani.

Lwów. 5. 12. PAT. Zgodnie z wezwaniem rektora wznowione zostały dzisiaj wykłady w Politechnice lwowskiej. Wykłady i ćwiczenia odbywały się w zupełnym spokoju. Obecnie odbywają się wykłady we wszystkich uczelniach lwowskich. W mieście panuje zupełny spokój.

Wstrząsające samobójstwo staruszki we Lwowie

Lwów. 5. 12. PAT. Dzisiaj wydarzył się tu mrożący krew wypadek samobójstwa. Mianowicie 67-letnia wdowa po dozorcy więziennym **Antonina Dobromirska** w przystępie rozstroju nerwowego odurzywszy się alkoholem **wylała na siebie bańkę oliwy, podpalając ją.** Po dwugodzinnych męczarniach Dobromirska zmarła.

4 handlarzy zmiażdżonych przez pociąg

Warszawa. 5. 12. PAT. Dziś wieczór na przejeździe kolejowym w pobliżu Radomska zdarzył się straszny wypadek. **Pociąg pospieszny zdążający do Warszawy, wjechał na wóz, którym jechało czterech handlarzy, powracających z pobliskiego targu. Skutki zderzenia były straszne. Wszyscy czterej handlarze zostali zmasakrowani ponosząc śmierć na miejscu. Jedynie tylko woźnica ocalał.**

Przepisy o komornikach

Warszawa. 5. 12. PAT. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, normujące przepisy o komornikach. Do komorników stosuje się ustawę z dnia 17 lutego 1932 r. o państwowej służbie cywilnej i inne przepisy dotyczące urzędników państwowych. Kandydaci na stanowiska komorników powinni odbyć praktykę u komornika i złożyć specjalny egzamin. Komorników mianuje prezes sądu apelacyjnego. Władzą służbową komornika jest kierownik sądu grodzkiego przy którym on urzęduje.

Impresarjo skarży „Lopka“

Warszawa. 5. 12. Sin. Impresarjo teatralny p. Blachowicz pociągnął do odpowiedzialności p. Kazimierza Krukowskiego o zapłacenie 7800 złotych odszkodowania, gdyż zaangażował on go na występy na prowincję, zaś Krukowski zerwał umowę i nie przyjechał.

Na dzisiejszej rozprawie obrońca Krukowskiego złożył wniosek o powołanie na świadków Hanki Ordonówny, dyrektorów Pawłowskiego i Danilowskiego na dowód, że Krukowski mógł mieć słuszną obawę, że impreza się nie uda i nie da spodziewanych rezultatów, gdyż impresarjo ten sprawił już niespodzianki innym artystom. Celem powołania tych świadków rozprawa została odroczona.

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięcz. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana